

DOLNOŚLĄSKA

Solidarność

Nr 9 (325) • Wrocław, 24.09.2012 r. • ISSN 1641-0688 • redakcja.wroc@solidarnosc.org.pl

4 Obchody rocznicy
Sierpnia '80

7 Klincz we wrocławskim
MPK

10 TAK dla węgla

Dodatek o 22. Biegu
Solidarności

Ludzie pracy na Jasnej Górze

relacja – str 2–3.



Wołanie o ludzi sumienia

Jasnogórska Matko naucz nas kochać Kościół, który jest naszym domem. Pod tym hasłem w dniach 15/16 września w Częstochowie odbyła się jubileuszowa XXX Pielgrzymka Ludzi Pracy.

Dwudniowa pielgrzymka „Solidarności” w tym roku współorganizowana była przez Region Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność”.

W sobotę po południu rozpoczęło działalność biuro informacyjne pielgrzymki, a przed

rianną Popiełuszką. – Dla niej wzorem jest Maryja – mówił ks. abp Depo.

O godzinie 21 pielgrzymi pod przewodnictwem ks. bpa Kazimierza Ryczana zgromadzili się w Kaplicy Cudownego Obrazu na Apelu Jasnogórskim. Sobotni

Wiesław Natanek. Zgodnie z pomysłem wysuniętym przez Kazimierza Kimso po zakończonym nabożeństwie pielgrzymi zebrani pod pomnikiem Jana Pawła II odśpiewali ukochaną pieśń polskiego papieża – *Barkę*.

Niedziela rozpoczęła się mszą

o północy, koncelebrowaną pod przewodnictwem ks. prałata Jana Ilczyka. Do godzin wczesnoporannych członkowie dolnośląskiej „Solidarności” trwali na czuwaniu w Kaplicy Cudownego Obrazu. Kto mógł udał się potem na spoczynek bo o godzinie 11 rozpoczął się kulminacyjny punkt obchodów jubileuszowej pielgrzymki – Msza św koncelebrowana



FOT. MARCIN RACZKOWSKI

wieczorną Mszą św. przedstawiciele Regionu Dolny Śląsk złożyli kwiaty przed pomnikami trzech wybitnych polskich kapłanów – patronów solidarnościowego zrywu – bł. księdza Jerzego Popiełuszkę, prymasa Stefana Wyszyńskiego oraz bł. Jana Pawła II

Na wieczornej Mszy świętej sprawowanej pod przewodnictwem ks. abp. Wacława Depo obecna była matka księdza Jerzego Popiełuszkę – Marianna. Do jej postaci odniósł się w homilii ksiądz arcybiskup, przytaczając swoją dawną rozmowę z Ma-

wieczór zakończył się nabożeństwem Drogi Krzyżowej na Włach Jasnogórskich. Rozważania Drogi Krzyżowej napisane przez księdza Jerzego Popiełuszkę specjalnie na pierwszą Pielgrzymkę Ludzi Pracy w 1983 roku czytali członkowie Zarządu Regionu i Regionalnej Komisji Rewizyjnej, a o oprawę muzyczną nabożeństwa zadbał Radosław Mechliński, który grał na gitarze oraz śpiewał. Krzyż nieśli kolejajarze dolnośląscy, którym przewodził przewodniczący „Solidarności” w Przewozach Regionalnych

w niedzielne przedpołudnie pod przewodnictwem Henryka Kardynała Gulbinowicza, kapłana, który dla „Solidarności” jest wypróbowanym przyjacielem (kardynał przechowywał w czasie stanu wojennego słynne 80 milionów zł w porę podjęte przed 13 grudnia przez wrocławskich działaczy).

Mszę poprzedził koncert orkiestry i chóru Filharmonii Wrocławskiej oraz przemówienie przewodniczącego Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” Piotra Dudy.

– Polski pracownik i polska praca umiera! Umiera, bo rządzący w naszym kraju z pracownika chcą zrobić bezduszny automat do produkcji dóbr, z których korzystać mają tylko nieliczni – mówił m.in. przewodniczący „Solidarności”. Jaki ma widzieć sens pracy człowiek, którego praca tymczasowa okazała się pracą na stałe! Jak człowiek jest w stanie dobrze pracować przez kilkanaście lat na



Kwiaty pod pomnikiem bł. ks. Jerzego Popiełuszkę

umowy na czas określony. Jesteśmy absolutnym europejskim rekordzistą w tych umowach. Ale to nie wszystko! W naszym kraju już prawie 4 miliony ludzi pracuje na umowach śmieciowych. Umowach, które traktują człowieka jak przedmiot. Pozbawiają go stabilizacji w zatrudnieniu, prawa do urlopu wypoczynkowego, bezpieczeństwa socjalnego, bez składek na ZUS i pozostałych praw pracowniczych. Przecież pracując, musimy zarobić na utrzymanie rodziny, na swoją emeryturę, na wypoczynek po ciężkiej pracy,

m.in. przewodniczący Komisji Krajowej, dodając również, że rząd Donalda Tuska jest rządem antypracowniczym.

Dobitne słowa krytyki pod adresem rządzących zawarł w swej homilii bp. diecezji drohiczyńskiej Antoni Dyduch. Jedności i entuzjazmowi towarzyszącemu wydarzeniom z 1980 r. kaznodzieja przeciwstawił współczesność, w której wielu dawnych działaczy „Solidarności” sprzeniewierzyło się wartościom i przekonaniom z tamtych czasów.

„(...) Dzisiaj wielu przyznaje



Droga krzyżowa. Krzyż niesie Mieczysław Kantorski z „Solidarności” Wabco

na leczenie i osobisty rozwój. Pracując na „śmieciówkach”, pracownik jest pozbawiony tych wszystkich praw – powiedział

się do solidarnościowego rodowodu. Ale jak to rozumieć, skoro przed laty zabiegali o wolne soboty, o przejście na emeryturę



Ks. prałat Julian Żralko, ks. bp Kazimierz Ryzan, ks. kanonik Krzysztof Hajdun, kard. Henryk Gulbinowicz i ks. bp. Antoni Dyduch



FOT. MARCIN RACZKOWSKI



Delegacja Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność” w procesji z darami

w wieku lat pięćdziesięciu dla kobiet i pięćdziesięciu pięciu dla mężczyzn, a czego domagają się obecnie, nie oferując miejsc pracy? Jest w dawnych postulatach mowa o pełnej wolności w przestrzeni medialnej. A czym wytłumaczyć to obstrukcyjne działanie „samozwańczych właścicieli przestrzeni medialnej” w odniesieniu choćby do Telewi-

zji Trwam? To trzeci postulat mówił, że należy „udostępnić środki masowego przekazu dla przedstawicieli wszystkich wyznań”. Jak to się ma do naszej rzeczywistości? I można by przytaczać wiele innych odstępstw od tego, o co – rzekomo dawniej - współcześni rządcy naszego państwa walczyli. Naliczyłem czternaście postulatów, które nie są zacho-

wywane obecnie. Kochani tzw. solidarnościowcy, jak to jest z waszą pamięcią? Jak to jest z wiernością słowu? Tymczasem odejście od ducha zrywu solidarnościowego jest jeszcze wyraźniejsze i groźniejsze.” – powiedział m.in. ks. Biskup Dydycz.

Podobnej krytyce kapłan poddał brak działań rządzących wobec problemu emigracji młodych ludzi oraz postępującego rozwarstwienia społecznego.

– Sejm jawnie nie wypełnia swojej podstawowej misji, nie kontroluje rządu. Większość rządowa blokuje każdą inicjatywę. W ten sposób powraca „liberum veto”, groźniejsze niż dawniej, bo matematycznie osadzone, choć dalekie od odpowiedzialności. Rząd zawsze się wyżywi. Tylko przed Polakami robi się na drogach ciemno, chociaż z małymi wyjątkami. Mogą opuszczać swoją Ojczyznę i stawać się żebrakami świata. Cóż to za perspektywa? Co się dzieje z ludzkimi sumieniami? – pytał dramatycznie hierarcha drohiczyński.

Na zakończenie Mszy św. Krajowy Duszpasterz Ludzi Pracy Kazimierz Ryczan poświęcił replikę sztandaru Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność” oraz drugi sztandar „Soli-



Orkiestra i chór Filharmonii Wrocławskiej im. Witolda Lutosławskiego zapewnili uroczystą oprawę niedzielnej mszy świętej. Kilkadziesiąt tysięcy pielgrzymów miało możliwość wysłuchania utworów Wojciecha Kilara, Henryka Mikołaja Góreckiego i Stanisława Moniuszki.

darności” Komisji Międzyzakładowej Lubelski Węgiel „Bogdanka” SA.

Na dwudniowych uroczystościach obecna była matka błogosławionego księdza Jerzego Popiełuszki. W niedzielnych

uroczystościach uczestniczyli przedstawiciele Państwowej Inspekcji Pracy. Na zaproszenie dolnośląskiej „Solidarności” na Jasną Górę przybył prezydent Wrocławia Rafał Dutkiewicz.

MARCIN RACZKOWSKI



Walenty Styrz – koordynator pielgrzymki dziękuje podprzeorowi Jasnej Góry o. Sebastianowi Mateckiemu



Delegacja „Solidarności” z Whirlpool-Polar Wrocław przekazała w darze ołtarza chłodziarko-zamrażarkę.



FOT. MARCIN RACZKOWSKI



Poświęcenie sztandaru Regionu Dolny Śląsk i Komisji Międzyzakładowej Lubelski Węgiel „Bogdanka” SA



Marianna Popiełuszko (w chustce) wraz z rodziną



FOT. SŁAWOMIR KOWALIK

DOLNOŚLĄSKA
SOLIDARNOŚĆ

Od 1991 r. do 2000 r. „Co Tydzień »S«”

Redagują:

Marcin Raczkowski
(redaktor naczelny),
Paweł Chabiński

Skład komputerowy:
Sławomir Kowalik

Adres:

53-661 Wrocław, pl. Solidarności 1/3/5
I piętro, pok. 121
tel.: 71 78 10 157;
faks: 71 355 15 65

e-mail:

redakcja.wroc@solidarnosc.org.pl

Wydawca: Region Dolny Śląsk
NSZZ „Solidarność”

Druk: NORPOL-PRESS

Nakład: 7000 egz.

Numer zamknięto:
21.09.2012 r.

Redakcja zastrzega sobie prawo
do redagowania i skracania tekstów.

strona internetowa Zarządu Regionu „S” D. Śląsk:
www.solidarnosc.wroc.pl

Musimy być z ludźmi

To był niezapomniany wieczór. Nawet deszcz nie przeszkodził w hucznym świętowaniu rocznicy powstania „Solidarności”

Koncert na wrocławskiej zajezdni przy ulicy Grabiszyńskiej zgromadził wiele tysięcy osób, które wysłuchały największych przebojów legendarnej grupy Scorpions wraz z piosenką



FOT. KRZYSZTOF MAZUR

dedykowaną „Solidarności” – Wind of Change. Przed supergrupą zagrał także zespół Big Cyc oraz Maciej Maleńczuk z zespołem Psychodancing.

– To kiedyś było nie do pomyslenia, żeby taki zespół zagrał w Polsce, we Wrocławiu – mówił do zgromadzonej 31 sierpnia publiczności Jarosław Krauze z dolnośląskiej „Solidarności”.

26 sierpnia dolnośląska „Solidarność” świętowała 32. rocznicę rozpoczęcia strajków we Wrocławiu tradycyjnie na terenie zajezdni przy ulicy Grabiszyńskiej. Wcześniej członkowie Związku oraz uczestnicy sierpniowego protestu wzięli

udział we Mszy św. w kościele przy Alei Pracy. Przewodniczył jej ks. Prałat Stanisław Pawlaczek, duszpasterz dolnośląskiej „S”.

Pod pamiątkową tablicą przy zajezdni kwiaty złożyli przedstawiciele władz wojewódzkich, samorządowcy oraz delegacje organizacji związkowych.

Zabierając głos w czasie obchodów rocznicy, przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” Piotr Duda powiedział m.in., że choć żyjemy w wolnym kraju, to nie jest on wolny od patologii

(rosnąca liczba pracowników zatrudnianych na tzw. umowach śmieciowych, bezrobocie czy zła sytuacja materialna rodzin wielodzietnych). „Solidarność” nie jest ani lewicowa, ani prawicowa, a chrześcijańsko-pracownicza. – Nie damy się zamknąć w gablocie nowo budowanego Europejskiego Centrum Solidarności. Musimy być z ludźmi – dodał przewodniczący „Solidarności”.

Decyzją kapituły medalu „Zawsze Solidarni” Zofia Będkowska – Szto-

nyk dyrektor wrocławskiego Gimnazjum nr 2 im. Józefa Mackiewicza otrzymała to zaszczytne wyróżnienie przyznane dla kierowanej przez nią szkoły, która organizuje m.in. Przegląd Piosenki Zakazanej w PRL.

W rocznicę zawarcia Porozumień Sierpniowych odsłonięta została tablica pamiątkowa ku czci działaczy dolnośląskiej „Solidarności”, którzy od 1980 roku walczyli o niepodległą Polskę. Tablicę umieszczono przy wejściu do gmachu związku. Na uroczystości obecny był m.in. Rafał Dutkiewicz – prezydent Wrocławia. – Chciałbym podziękować kolegom z „Solidarności” za inicjatywę umieszczenia tu tej pamiątkowej tablicy. Dekada rozpoczynająca się w 1980 roku jest jedną z najważniejszych w najnowszej historii świata. Ten nie wyglądałby tak samo, gdyby nie wydarzenia związane z powstaniem „S” – powiedział Dutkiewicz. – Naszym



FOT. PAWEŁ CHABIŃSKI

obowiązkiem jest dawanie świadectwa i informowanie młodszych i starszych o tym, co się wydarzyło i dlaczego to się wydarzyło – podkreślił prezydent. Przewodniczący dolnośląskiej „Solidarności” Kazimierz Kimso przypomniał, że pl. Jana Pawła II (w ubiegłym wieku plac 1 Maja) jest szczególnym miejscem, ponieważ to właśnie w 1982 r. tu prowadzone były walki z zomowcami. – Dzisiaj stoimy przed tablicą upamiętniającą bohaterów „Solidarności”, którzy nie patrząc na konsekwencje stawali do boju. Wielu z nich poniosło najwyższą cenę, inni natomiast byli wyrzucani z pracy, często też upadłani. Dzisiaj chciałem podziękować za swoje za-



FOT. PAWEŁ CHABIŃSKI

angażowanie. Pamiątkową tablicę poświęcił Duszpasterz Ludzi Pracy ks. Krzysztof Hajdun.

W sobotę 1 września na wrocławskiej pergoli miał miejsce pokaz specjalny Wrocławskiej Fontanny z okazji 32. rocznicy powstania NSZZ „Solidarność”. Po pokazie odbyła się plenerowa projekcja filmu Waldemara Krzystka „80 milionów”. Poprzedziła go dyskusja z udziałem autorki

uroczystą mszę św. w intencji tragicznie zmarłego Kazimierza Michalczyka. – Mógłby ktoś powiedzieć, że „Solidarność” to tylko nazwa związku zawodowego. To słowo znane jest również jako wynik przemian społecznych. Aby zrozumieć „Solidarność”, trzeba zrozumieć i ocenić je w świetle nauki Bożego słowa – zauważył ks. biskup Andrzej Siemienieński.



FOT. PIOTR JANICKI



FOT. PIOTR JANICKI

scenariusza Katarzyny Kaczorowskiej, prof. Włodzimierza Suleji z IPN, Tomasza Surowca – jednego z bohaterów filmu oraz Juliusza Woźnego z Ośrodka Pamięć i Przyszłość.

2 września mija 30. rocznica śmierci Kazimierza Michalczyka, którego dosięgła milicyjna kula podczas rozpędzania solidarnościowej manifestacji przy ul. Legnickiej we Wrocławiu. Z tej właśnie okazji w kościele pw. św. Elżbiety przy ul. Grabiszyńskiej JE ks. biskup Andrzej Siemienieński odprawił

W trakcie nabożeństwa Kazimierz Kimso – szef dolnośląskiej „S” odznaczył Franciszka Głoda – proboszcza parafii pw. św. Elżbiety najwyższym odznaczeniem dolnośląskiej „S” – medalem „Zawsze Solidarni”. Następnie zgromadzeni goście udali się na Cmentarz Grabiszyński, gdzie najbliższa rodzina, przedstawiciele władz samorządowych i związkowcy złożyli kwiaty na grobie Kazimierza Michalczyka i Piotra Bednarza.

MR, PCH, SK



FOT. MARGON RACZKOWSKI

Wystawa „Sto tytułów” uroczystie otwarta 31 sierpnia w Klubie Muzyki i Literatury pokazała część bogatych zbiorów podziemnej prasy, ulotek z prywatnego archiwum Janusza Wolniaka, działacza oświatowej „Solidarności”. Jako działacz NZS i kolporter prasy podziemnej zgromadził przez lata wiele cennych świadectw z epoki.

Co się dzieje z ludzkimi sumieniami?

Homilia ks. bp. Antoniego Dydycza wygłoszona w czasie
XXX Pielgrzymki Ludzi Pracy na Jasną Górę 16 IX 2012 r.

Eminencjo, Najdostojniejszy Księżę Kardynale, Męczenniku stanu wojennego, Obrońco niestrudzony ludzi pracy,

Wasza Ekszelencjo, Dostojny Księżę Biskupie, Odważny Duszpasterzu Krajowy ludzi pracy,

Czcigodny Ojciec Generale wraz z całą Wspólnotą Paulińską,

Czcigodni Bracia w kapłaństwie, Duszpasterze ludzi pracy,

Kochane Siostry Zakonne, Szanowni Przedstawiciele Parlamentu,

Szanowny Panie Piotrze Duda, Przewodniczący „Solidarności”, Drodzy Przywódcy Związkowi,

Dostojne Poczty Sztandarowe, Rozproszeni po świecie widzowie Telewizji Trwam, Słuchacze Radia Maryja, Jasna Góra i Fiat, Ukochani Ludzie Pracy, Pielgrzymi z Kraju i zagranicy!

1. Perspektywa Krzyża

W Ewangelii dzisiejszej usłyszeliśmy ze strony Pana Jezusa przedziwne zaproszenie. Zostało ono wypowiedziane w dowód uznania za wyznaczenie wiary, złożone w imieniu wszystkich Apostołów przez św. Piotra. Co prawda spojrzenie św. Piotra na misję Chrystusa dalekie było wówczas od doskonałości, za co zresztą Pan Jezus upomniał Księcia Apostołów i chyba też z tego względu skierował do nich, ale też z myślą o nas, to zaskakujące zaproszenie. „Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje” (Mk 8, 34).

Zaskakująco wygląda tego rodzaju zachęta, zwłaszcza kiedy na nią patrzymy i w nią się wsłuchujemy, mając w świadomości natłok reklam i wszelkiego rodzaju promocji. Prześcigają się właściciele, przepychają się handlowcy, byleby tylko swoją propozycję przedstawić jako coś naj-

lepszego i najmielszego zarazem. Nie ma miejsca na krytycyzm. Nie ma mowy, aby ktokolwiek troszczył się o prawdę. A Chrystus postępuje zupełnie inaczej. Stawia sprawę jasno.

I cóż się dzieje? Oto ludzkie socjotechniczne chwytły nie trwa-



pieczeństwo człowieka. Jakże są tego przyczyny?

Odpowiedź nasuwa się sama, kiedy przypomnimy słowa Pisma Świętego dotyczące pracy. „I tak stworzył Bóg człowieka – czytamy w Księdze Rodzaju – na obraz swój, stworzył go na swoje własne podobieństwo – stworzył mężczyznę i niewiastę. I pobłogosławił im, mówiąc: Bądźcie płodni i rozmnażajcie się; zaludniajcie ziemię i bierzcie ją w posiadanie” (Biblia Praska, Rdz 1, 27-28).

Człowiek od początków swego istnienia bierze ziemię w swoje posiadanie. A czyni to poprzez pracę, dzięki pracy. W ten sposób praca jest jakby dalszym ciągiem stwarzania, ponieważ dzięki niej pojawiają się nowe dzieła, żywe i martwe. Brać w posiadanie nie oznacza przecież zniewolenia. Brać w posiadanie w języku biblijnym oznacza uważać ją za coś własnego, a więc coś takiego, co zasługuje na opiekę i troskliwość. Co też zakłada dobrą wolę i zaangażowanie. Wedle Norwida praca ma nas prowadzić ku zmartwychwstaniu: Piszcie on:

*Bo nie jest światło, by pod korcem stało,
Ani sól ziemi do przypraw kuchennych.
Bo piękno na to jest, by zachęcało do pracy,
Praca, by się zmartwychwstało.*

(K.C. Norwid, Promethidion, w. 183-186).

Ale ten cel można osiągnąć tylko wówczas, gdy się jest wolnym. I znowu Norwid: „Wiadomo jest wszystkim na świecie, że praca odnosi się swoją dzielnością i obfitością do miary wolności: gdzie więcej wolności, tam i pracy więcej, i o ile wolniejszym społeczeństwo, o tyle dzielniejszą jest praca. Zaprawdę odpowiadam na pytanie: co jest praca? Praca jest tak dalece samodzielnością, iż najemnik ulicę brukujący, jeśli tylko tak jak drudzy ręką rusza, a nie wkłada w robotę swego oryginalnego akcentu... to próżnia...” (Piotr Rotkiewicz, Norwidowe rozumienie patriotyzmu, Warszawa 2007, s. 12).

Wedle Norwida istnieje ścisła więź pomiędzy pracą i wolnością. Tam, gdzie brakuje pracy, widocznie nie dostaje, brakuje

wolności. Odczuwaliśmy to wyjątkowo dokuczliwie w latach komunizmu. To dlatego przemianie na lepsze dał początek bł. Jan Paweł II, przywołując Ducha Świętego, Ducha wolności, prosząc Go o odnowę. I ta chwila nadeszła. Obudził się Naród, stęskniony za wolnością. Powstała „Solidarność”.

3. „Solidarni, nasz jest ten dzień”

Powstanie „Solidarności” dało nowy impuls wszelkim organizacjom związkowym, a zwłaszcza tym, które od drugiej wojny światowej udawały, że są związkami, krępowane na różne sposoby, poddane całkowitej zależności od partii. To wtedy podczas wakacji 1980 roku zaczęły się dziać rzeczy nadzwyczajne. Ruszył Lublin, dał o sobie znać Gdańsk, Gdynia, Elbląg i Szczecin. Śląsk nie mógł pozostać w tyle. Rzecz okazała się dziwną.

Powstali rolnicy, ożyły się wszelkie zakłady pracy, szpitale i szkoły, a nawet służby mundurowe zatelesniły za wolnością.

Ale tak naprawdę wszystko zaczęło się od krzyża na bramie stoczni. Od tego krzyża, któremu wiele lat potem nie pozwolono pozostać na Krakowskim Przedmieściu, jakby obawiano się, aby kolejny raz nie przemówił autentyczną wolnością. Potem był Obraz Częstochowskiej Matki i wreszcie podobizna bł. Jana Pawła II. I dużo, dużo kwiatów i moc, moc ludzi. Brama była zamknięta, ale to tylko pozór. Mimo jej żelazstwa ludzie zaczęli się rozumieć, zaczęli odkrywać wagę jedności, wspólnego działania, życzliwości, czyli Solidarności! *Solidarni, nasz jest ten dzień, A jutro jest nieznane.*

*Lecz żyjmy tak, jak gdyby nasz był wiek;
Pod wolny kraj spokojnie kładź fundament*
(Jerzy Narbutt, Hymn Solidarności).

Przemówił mocno, dostojnie i z głębokim przekonaniem Jerzy Narbutt, prześladowany od lat, pozbawiany możliwości drukowania swoich dzieł. Tym silniejszy okazał się jego głos, tym bardziej przekonujący były dalsze słowa, zresztą przypomnijmy je sobie:

*A jeśli ktoś nasz polski dom zapali,
To każdy z nas gotowy musi być,
Bo lepiej byśmy stojąc, umierali,
Niż mamy, klęcząc, na kolanach żyć.*

Mocne te słowa dotarły wszędzie. Nie zabrakło melodii. I popłynęła ta pieśń wolności, nietypowej, ale rzeczywistej. Krzyż prowadził. Krzyż trwał. Matka Najświętsza spokojna, ale pełna niepokoju pokrzepiała wszyst-

kich, po jednej i po drugiej stronie bramy, coraz bardziej osłabiając znaczenie od lat obecnej w naszym życiu żelaznej kurtyny! Po jednej i po drugiej stronie był Jan Paweł II. Bo był tam Kościół.

4. Kościół stał się wówczas domem

Mało kto już z nas pamięta ks. Henryka Jankowskiego. Mało kto przypomina sobie ojca kapucyna Franciszka Chabierskiego, jak z pobliskiego kościoła św. Jakuba podążał za bramą z Panem Jezusem, z rozgrzeszeniem i otuchą. I tak dzień po dniu. I coraz jaśniejsze postawy i coraz bardziej odważne postulaty dawały o sobie znać. W zaproszeniu na obecną pielgrzymkę ks. bp Kazimierz Ryczan, krajowy duszpasterz ludzi pracy, napisał: „W domu Kościoła każdy jest bliźnim, każdy jest różny, każdy jest ważny. W domu Kościoła władza jest służbą drugiemu człowiekowi i społeczeństwu. W domu Kościoła niesprawiedliwość jest grzechem, a gorszytelom lepiej byłoby uwiązać kamień młyński u szyi i pogryźć w otchłani”.

To przed laty w owych dniach zryw zaczęło się nam wydawać, że cała Polska jest takim wielkim Kościołem. Bo właśnie tak ludzie myśleli, jak pisze duszpasterz ludzi pracy. Tak to czuli. Tak silny był duch Jana Pawła II. Tak wielka była wiara. Tak gorące oczekiwania i to wszechogarniające pragnienie wolności.

W tym też Kościele Duch Święty znalazł drogę do ludzkich umysłów i serc, do ludzkiej woli. Gdzieś daleko oddalił się egoizm. Nie było klas. Wszyscy stanowili jedno i wszyscy zapragnęli zabiegać o to samo, zwłaszcza o poszerzenie przestrzeni wolności i sprawiedliwości.

Tym wartościom są bowiem poświęcone wszystkie sierpniowe postulaty, od pierwszego do dwudziestego pierwszego. Nawet tam, gdzie jest mowa o podwyżkach, odczuwamy tchnienie tych cnót. Nie chodziło przecież o nadzwyczajne sumy, strajkujący zabiegali jedynie o godniejsze życie, a do tego potrzebna jest godziwa zapłata.

A dzisiaj wielu przyznaje się do solidarnościowego rodowodu. Ale jak to rozumieć, skoro przed laty zabiegali o wolne soboty, o przejście na emeryturę w wieku lat pięćdziesięciu dla kobiet i pięćdziesięciu pięciu dla mężczyzn, a czego domagają się obecnie, nie oferując miejsc pracy? Jest w dawnych postulatach mowa o pełnej wolności w przestrzeni medialnej. A czym wytłumaczyć to obstrukcyjne działanie

cd. na str. 6 ►

► cd. ze str. 5

„samozwańczych właścicieli przesłrzeni medialnej” w odniesieniu choćby do Telewizji Trwam? To trzeci postulat mówił, że należy „udostępnić środki masowego przekazu dla przedstawicieli wszystkich wyznań”. Jak to się ma do naszej rzeczywistości? I można by przytaczać wiele innych odstępstw od tego, o co – rzekomo dawniej – współcześni rządcy naszego państwa walczyli. Naliczyłem czternaście postulatów, które nie są zachowywane obecnie. Kochani tzw. solidarnościowcy, jak to jest z waszą pamięcią? Jak to jest z wiernością słowu? Tymczasem odejście od ducha zrywu solidarnościowego jest jeszcze wyraźniejsze i groźniejsze.

5. Potrzebna jest pamięć

Jan Paweł II pisał:
*Ojczyzna – kiedy myślę –
wówczas wyrażam siebie i zakorze-
niam,
Mówi o tym serce, [...].*

Czy mówi? I dalej:
*Gdy myślę Ojczyzna –
By zamknąć ją w sobie jak skarb,
Pytam wciąż, jak go pomnożyć,
Jak poszerzyć tę przestrzeń,
Którą wypełnia?*

Czy o tym myślimy, kiedy widzimy, jak pustoszeją nasze wioski i miasta? Jak nasi rodacy zmuszani są do opuszczania Ojczyzny. I nie ma odwołania! W odpowiedzi na tego rodzaju pytania, pytania o niesprawiedliwości, o marnowanie majątku publicznego, o rozkradanie przedsiębiorstw odpowiedź są cyniczne kpiny z człowieka, z obywatela, z Polaka. Dobrze to przewidział Norwid, kiedy bolał między innymi w związku z przymusową emigracją: „Kiedy kto arystokratą, niech będzie delikatnym i artystycznie niebieskim jak Perykles. Kiedy kto demokratą, niech będzie szlachetnie - dumny jak Kato, i pracowity, i cichy. Jednych i drugich nie widziałem, ale widziałem amfibie bez charakteru – lokaje i zalotniki – czasów – złodzieje i szarlatany – modlący się jak ich niewolnice – żony, ale niemocni słowa świadectwa wyrzec i kroku postąpić prawnego. Oni gotowi wylać morze krwi, ale kilka wyrazów prawdy nie powiedzą, i umyją ręce, i będą na trzy korony Ojca Świętego śmieciami rzucać. Męczeństwo bez wyznawstwa – szlachectwo bez szczerości i otwartości słów – Demokracja bez pracy i charakteru! Gałgąstwo!” – pisał do Józefa Ignacego Kraszewskiego (PW IX s. 222).

6. Potrzebny jest czyn

Święty Jakub w drugim dziele czytaniu wzywa nas

do zgodności pomiędzy wiarą a postępowaniem. „Jaki z tego pożytek – pisze – bracia moi, skoro ktoś będzie utrzymywał, że wierzy, a nie będzie spełniał uczynków? [...] Tak też i wiara, jeśli nie byłaby połączona z uczynkami, martwa jest sama w sobie” (Jk 2, 14.17).

Potrzebny jest czyn. Gołym okiem widać, że taka potrzeba istnieje w naszej rzeczywistości. Nie przychodzi to łatwo. We współczesnym świecie na pierwszym miejscu stawia się zysk. Nie patrzy się na to, że ktoś może z tego powodu ponosić duże straty, że nie jest w stanie utrzymać siebie i rodziny. I dlatego rola związków zawodowych jest nie do przecenienia. Z tym jednak, że warto często przypominać pewne etyczne założenia. Warto też nawiązywać do przeszłości, zwłaszcza do tych doświadczeń, jakie Europa zdobyła dzięki etyce chrześcijańskiej poprzez działalność cechów. Cechy stały na straży właściciela, wymagały od niego kwalifikacji, sumienności. Nie było mowy o jakimkolwiek nadużyciu. Cechy brały pod swoją opiekę pracowników, których nie wolno było krzywdzić i należało traktować niemal jak członków rodziny. Wreszcie dzięki cechom jakoś wyrobów musiała być pewna. Jakiśkolwiek nadużycia były nierzadko karane pozbawieniem właściciela prawa wykonywania danego zawodu, prowadzenia warsztatu.

Niestety, w czasach gwałtownie rozwijającego się przemysłu szybko zapomniano o cechowej formacji. A ich następcy, czyli związki zawodowe, głównie musiały się koncentrować na walce o sprawiedliwość dla robotników. Wskutek tego ta jednostronność doprowadziła do rozejścia się właściciela z wykonawcą, a na koniec i z produktem. Rozbicie takie trwa nadal. Nie wiem, czy jest możliwa w naszych czasach harmonia właściciela, pracownika i wyrobów? Ale z etycznych doświadczeń warto korzystać, ponieważ szczególnie pracownik jest zagrożony, zdany na łaskę i niełaskę coraz silniejszych właścicieli, niekiedy zupełnie anonimowych.

Stąd wypływa potrzeba udoskonalania form ochrony praw pracowniczych. Ważna jest jedność wszystkich związków. Podkreślam – wszystkich. Może częściej odwołuję się do „Solidarności”, gdyż to dzięki niej mogły powstać i inne rodzaje związków, ale mam na myśli każdą organizację, która strzeże sprawiedliwości, z którą nie jest najlepiej także i z tego względu, że w tej

dziedzinie nie można liczyć zbyt na pomoc ze strony struktur państwowych. I to jest bolesne.

7. Potrzeba dobrych praw

Natomiast niesprawiedliwość jest dużo. Ksiądz Piotr Skarga pyta: „Przetoć całe będzie (o nasze), gdy się dom wszytek królestwa obali, a okręt się ze wszystkim zanurzy? A my o pospolitym radząc, jeden stan ucinając, a drugi podnieść chcemy. Duchowny stan poniżyć i zniszczyć, [...] abo ślachecki na górze postawić usiłujemy. Kmiotki i poddane gubić, a sami sobie folgować w poborach i innych ciężarach chcemy. Nie tak bracia: złe ręce, gdy jedna chora – obie zdrowe być mają!”.

Upływa czterysta lat od śmierci kaznodziei, a co się daje zauważyć? Te same problemy. Taka sama agresja względem Kościoła i taka sama bezkarność możnych tego świata. A o ratunek nie jest łatwo, zwłaszcza kiedy chore są najwyższe władze Rzeczypospolitej. Widać to na przykładzie Sejmu. „Cóż będzie po waszych sejmach, – mówi Skarga – które tylko samy na oddalenie i leczenie przygód i złych razów Rzeczypospolitej wam zostały, jeśli z różnemi wiatry i niestwornymi myślami, na nie się zjedziecie? [...] I owszem, sejmy, które wam były lekarstwem na wszystkie Rzeczypospolitej choroby, w jad się wam obróciły. Bo na nich więcej niezgod i odrażenia myśli jeden od drugiego i stanu od stanu przyczyniacie. Na nich się buntowania i sedyce rodzą”.

Jakby to żywcem zostało wzięte z bieżących naszych doświadczeń, a przecież to cztery wieki temu było wygłoszone i napisane. Skutkiem zaś tego wszystkiego są słabości prawa. „Jest i druga choroba królestw, dla której umierać i ginąć muszą, a Pan Bóg je wykorzenia: prawa i statuty złe, a niesprawiedliwe, któremi ludzie zwłaszcza ubodzy (bo panom i możnym rzadko prawa szkodzą) uciśnieni, do Pana Boga o pomstę wołają”. A powinno być inaczej.

„Lecz wszystko na tym należy, aby prawa były sprawiedliwe, wszystkim pożyteczne, cnoty a nawięcej bogobojność szczepiące, chwały i czci Boskiej ochraniające, a na koniec dobrą egzekucją i karnością opatrzone. Bo które ustawy sprawiedliwości w sobie nie mają, a jaką krzywdą ludzką pokrzywione są, nie są prawa, ale złość szczerą, gdyż sprawiedliwość jest fundamentem wszytkiej Rzeczypospolitej. „Które jej królestwa nie mają – mówi św. Augustyn – nie królestwami, ale rozbójstwem nazwa-

ne być słusznie mogą”. Mądry to człowiek ten nasz kaznodzieja sejmowy. Jakże aktualny także i na nasze czasy, wprost jakby na dziś!

8. Nasze publiczne choroby

Straszliwe kłopoty mamy z prawem. Stale nowelizacje pogmatwały jeszcze bardziej i tak mało jasne przepisy. A coż dopiero, gdy weźmiemy pod uwagę egzekucję praw! Kto jest za nią odpowiedzialny? Sejm powinien w tej materii kontrolować rząd. A jest całkiem odwrotnie. Sejm zupełnie nie wypełnia swojej podstawowej misji. Tak czyni większość. Opozycja jest totalnie torpedowana. I za co posłowie biorą pieniądze? Wszystko się pomieszało. Gorzej jeszcze, bo wychodzi na to, że rząd steruje Sejmem, a nawet może nie rząd, może to robi jedna partia! Czy można sobie wyobrazić większe zagrożenie dla demokracji jak to? Czy dziwi nas te straszliwe nadużycia! Ta wzrastająca odległość pomiędzy bogaczącymi się na koszt innych a biedniejącymi obywatelami. Parę dni temu jeden z posłów partii rządzącej chwalił się, że w Polsce wynagrodzenie średnio wynosi ponad 3000 zł. Tylko chyba udawał, że nie wie, że ta średnia bierze się stąd, iż jeden otrzymuje 110 000 miesięcznie, a pięćdziesięciu dostaje zaledwie po tysiącu. To wcale nie oznacza rozwoju społecznego.

Albowiem inaczej być nie może, jeśli się przepłaca wykonawców z racji chyba na arystokratyczne ambicje. Dawniej na każdego 1 maja trzeba było wszystko malować, byle jak, ale musiało być kolorowo. To nic, że za tydzień liszai na murach było jeszcze więcej. Teraz robimy to na Euro. I znowu, to nic, że nawet minimalnego sukcesu nie odnieśliśmy, ale trzeba się pokazać. A po jakimś czasie drogi się rozłaziły. Swoim podwykonawcom nie ma czym płacić, ale obcy wszystko załatwili wcześniej. Książęce gesty! Tylko jeśli nie są one oparte na własnym, to przestają być gestem. Są pospolitą kradzieżą, są największym grzechem, bo dotyczy okradania swoich obywateli, zwłaszcza najbardziej potrzebujących. Nie tędy prowadzi droga do dobrobytu, do autentycznego rozwoju. Nie tędy!

Sejm jawnie nie wypełnia swojej podstawowej misji, nie kontroluje rządu. Większość rządowa blokuje każdą inicjatywę. W ten sposób powraca „liberum veto”, groźniejsze niż dawniej, bo matematycznie osadzone, choć dalekie od odpowiedzialności. Rząd zawsze się wyżywi. Tylko przed Polakami robi się na drogach ciemno, chociaż z małymi

wyjątkami. Mogą opuszczać swoją Ojczyznę i stawiać się żebrakami świata. Cóż to za perspektywa? Co się dzieje z ludzkimi sumieniami?

Docierają do nas wieści, że ludzie zgromadzeni na cmentarzach, a nawet w kościołach nie wytrzymują jawnej dwulicowości. I zaczynają wyrażać swój sprzeciw na sposób może nie najbardziej właściwy dla świętych miejsc. Ale co mają robić, kiedy brak im innych okazji? I choć trudno takie zachowania zachwalać, to jednak zapominać nie można, że nasz Pan, pełen Miłosierdzia, Chrystus, mając na uwadze tego rodzaju ludzi, użył w stosunku do nich mocnego określenia – „Groby pobielane”. My jednak, dopóki możemy, to raczej korzystajmy z manifestacji, choćby tej najbliższej, aby wyrazić protest wobec powszechnego zakłamania.

Czy o to walczyli nasi poprzednicy od dwustu lat? Czy za taką perspektywę oddawali życie? Panowie, przepraszam, ale muszę to powiedzieć: to nie ta droga, to hańba i wstyd dla rządu! I dziwić się nie trzeba, że gdy jesteście w ławach rządowych, to stać was tylko na cyniczne uśmiechy! Co więcej, posłów usiłujących pełnić swoją misję i próbujących was kontrolować traktujecie jak chłystków z obrzydliwą wyższością!

Wielkim prorokiem okazuje się bł. Jan Paweł II. Wiedział, że nie da się czegokolwiek poprawić, jeśli nie będziemy mieli ludzi sumienia. I dlatego wołał o ludzi sumienia i modlił się o nich. A my zgromadzeni tutaj, przed tronem naszej Matki, ponawiamy nasze gorące modlitwy, wołajmy: Duchu Święty, Duchu Święty, daj nam, daj Polsce ludzi sumienia! Za ks. Skargą błagajmy: „A któż Tobie podobny, Panie (w dobroci i miłosierdziu)? Ty znosisz nieprawości i mijasz grzechy tych ostatnich ludu Twego [...] i dziełstwa Twego. Nie rozpuścisz już dalej gniewu Twego, bo się Ty w miłosierdziu kochasz. Obrócisz się do nas i zmiłuj się nad nami i złożysz z nas złości nasze i wrzucisz w głębokość morską wszystkie grzechy nasze”. Uścisz się nam w prawdzie Twojej – dla najmilszego Syna Twego Jezusa Chrystusa, i niewinnego rozlania krwi i śmierci Jego. Który z Tobą i z Duchem Świętym króluje, Bóg jeden na wieki”.

Cóż możemy dodać do tej modlitwy? Jedynie błaganie o miłosierdzie: zmiłuj się, Panie, nad Polską. Zmiłuj się nad nami, którzy w Krzyżu pokładamy nadzieję.

Amen.

KLINCZ w MPK Wrocław

Już wczesną wiosną „Solidarność” w MPK Wrocław sygnalizowała władzom miasta w obszernym pisemnym wystąpieniu niekorzystne działania zarządu firmy wobec załogi

Działacze wskazywali na brak dialogu ze związkami zawodowymi oraz informowali o zastraszaniu załogi kolejną likwidacją miejsc pracy.

Późną wiosną wrocławskie dzienniki dywagowały nad możliwością strajku załogi przed lub w czasie Euro 2012. – Nie braliśmy tego pod uwagę, bo wolimy dialog przy stole negocyjnym, niż robienie zadym, utrudnianie życia kibicom i wywoływanie niechęci do „Solidarności” czy miasta. Jesteśmy odpowiedzialnym partnerem – podkreśla Andrzej Chrzanowski przewodniczący „Solidarności” w MPK Wrocław.

Narastającymi trudnościami współpraca z dyrektoriatem personalnym spółki rozpoczęła się zdaniem związkowców od próby zawłaszczenia przez pracodawcę prawa stanowienia o zapisach zakładowego regulaminu świadczeń socjalnych. Wiele miesięcy trwała przepychanka i przekonywanie przedstawiciela pracodawcy o wycofanie się z projekcji „komercjalizacji” tych świadczeń. Przeciagające się negocjacje i upór dyrekcji spowodowały, że w pierwszej części roku pracownicy mieli utrudniony dostęp do środków funduszu socjalnego. Ostatecznie udało się go związkowcom obronić.

W tym samym czasie następowały kolejne zwolnienia z przyczyn leżących po stronie pracodawcy. Dotyczyło to i pracowników z 35-letnim stażem i tych, którzy byli 5 lat przed emeryturą. Czynniki ludzki i społeczny przy podejmowaniu tych działań miał dla zarządzających spółką, zdaniem związkowców, drugorzędne znaczenie.

Zdaniem działaczy „Solidarności” w MPK Wrocław pracodawca coraz rzadziej zaczął zwracać uwagę na należyte kształtowanie stosunków międzyludzkich i na prawidłowe stosowanie przepisów prawa pracy.

– Weźmy na przykład zatrudnianie na umowę-zlecenie. Ponad rok temułożyliśmy skargę dotyczącą prawidłowości zatrudniania kierowców i mo-

tornicznych na umowę-zlecenie – mówi Ewaryst Różewski wiceprzewodniczący „Solidarności” w MPK Wrocław. Skarga okazała się zasadna o czym świadczy pisemna odpowiedź inspektora pracy „na skontrolowanych 14 wytypowanych osób (z którymi zawarto umowy zlecenia) praca wypełniała wszelkie znamiona wymienione w art. 22 § 1 kp. tzn. – zobowiązali się do wy-

Lawinowo zaczęło przybywać pracowników skarżących się na przełożonych, a wnioski o zgłoszenie skarg do PIP stały się normą.

Konflikt związkowców „Solidarności” z pracodawcą zaczął narastać.

Zarząd spółki, aby otworzyć sobie drogę do jeszcze bardziej bezkompromisowego działania wypowiedział Porozumienie



FOT. PAVEŁ CHABINSKI

konywania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem oraz w miejscu i czasie wyznaczonym przez pracodawcę, a pracodawca – do zatrudnienia pracownika za wynagrodzeniem, to zatrudnienie takie jest zatrudnieniem na podstawie stosunku pracy, bez względu na nazwę zawartej przez strony umowy.”

W ostateczności sprawa skończyła się tym, że wymienionych w piśmie zleceniobiorców pozbawiono możliwości wykonywania pracy. W obecnej chwili pracodawca na tyle zweryfikował umowy-zlecenia, że trudniej jest zarzucić mu postępowania wbrew prawu, choć naszym zdaniem zleceniobiorcy mogą liczyć na wygranie spraw w sądzie – twierdzi Różewski.

w sprawie informowania pracowników i przeprowadzania z nimi konsultacji, które podpisał ze związkami zawodowymi w 2006 roku. A gdy podczas rokowań płacowych prowadzonych w ramach sporu zbiorowego wypowiedział ZUZP, stało się jasne, że dąży do konfrontacji z załogą MPK. Wypowiedział najważniejsze porozumienie zbiorowe, choć nie był przygotowany do rozmów nad nowym dokumentem i pomimo wezwań do rokowań układowych nie chce od dwóch miesięcy zasiąść do stołu negocyjnego. Związkowcy „Solidarności” przygotowali swój projekt Układu Zbiorowego i zaprosili inne organizacje związkowe oraz średni szczebel kierowniczy do konsultacji. I choć w projekcie związkowym znajduje się szereg

rozwiązań korzystniej kształtujących stosunki pracownik – pracodawca aniżeli kodeks pracy, to jednak proponują w nim np: elastyczniejsze możliwości rozliczania czasu pracy, na którym zależało służbom planującym harmonogramy czasu pracy i są profesjonalnie przygotowani o tych sprawach dyskutować. Zdaniem związkowców pracodawca nie chce zawrzeć nowego ZUZP, inni dodają, że zostało urażone jego „ego” i nie jest w stanie schylić się do rzuconej rękawicy. Woli zatrudnić firmę doradczą, organizuje konsultacje, wydaje dziesiątki tysięcy złotych, gdyż nie jest w stanie pobudzić potencjału drzemającego w dwutysięcznej załodze.

Klincz trwa, wprawdzie pracodawca wyraził pisemnie wolę i chęć spotkania – 30 października, ale związkowcy obawiają się, czy wystarczy czasu na uzgodnienie dobrych zapisów, skoro tylko do końca roku nie zmieniają się warunki umów o pracę. Na te perturbacje nakłada się jeszcze niewłaściwa, zdaniem zakładowej „Solidarności” oraz pozostałych dwóch zakładowych organizacji związkowych, realizacja Porozumienia zawartego podczas sporu zbiorowego dotyczącego żądań płacowych i zaprzestania łamania praw i wolności związkowych. Łamanie porozumienia wynika z podejmowanych arbitralnych decyzji dyrektora ds. personalnych nie mających umocowania w podpisanym dokumencie i nie przyznania kilku dziesięciu pracownikom podwyżki wynagrodzenia bez formalnej podstawy. Zastrzeżenia te zostały również zgłoszone przez związek do inspekcji pracy.

Dodatkowym czynnikiem, który w społecznym odbiorze bulwersuje pracowników jest wytworzona atmosfera zastraszania, a nawet doznanie stosowania mobbingu wobec pracowników przez zarządzających spółką. Dopełnieniem tego przekonania jest ustanowienie nowych procedur dotyczących wewnętrznej polityki antymobbingowej z uprzywilejowaną zdaniem związkowców pozycją pracodawcy przy rozpatrywaniu skarg na niego składanych.

Jak twierdzą związkowcy, ani ostrzeżenia, ani prowadzone wewnątrz firmy próby skłonięcia pracodawcy do zrewidowania swojego antypracowniczego, antyzwiązkowego postępowania nie przynoszą skutku.

Problemy istniejące w MPK zostały zgłoszone władzom związkowym Regionu Dolny Śląsk, a przejawy łamania prawa okręgowemu inspektoratowi pracy.

Prezydium komisji zakładowej „Solidarności” rekomendowało statutowym organom zakładowej organizacji związkowej wszczęcie sporu zbiorowego. Związek jest zdeterminowany, aby wyeliminować osoby szkodzące właściwym, partnerskim relacjom z pracodawcą, którym jest przecież MPK Sp. z o.o., a nie, jak to określają działacze „S” MPK Wrocław – jacyś nominaci.

Bardzo ostro działania zarządu ocenia długoletni przewodniczący zakładowej „Solidarności” Tomasz Surowiec – Nie mogę zrozumieć prezesa, którego znam z poprzednich lat, kiedy kierował naszą firmą. W tamtym okresie pomimo nienajlepszej opinii, jaka za nim przysłała z wrocławskiej Porcelany, w wielu różnych sprawach zawsze dochodziliśmy do porozumienia. W chwili obecnej w sprawach personalnych, kadrowych pomaga mu osoba przyniesiona w teczkę z Volvo, gdzie razem wcześniej pracowali. Dziwi mnie postawa prezesa Smyka, który wszystkie decyzje dotyczące polityki kadrowej, płacowej, socjalnej i relacji ze związkami zawodowymi uzależnia od woli i pomysłów pani dyrektor, pomimo że mamy czteroosobowy zarząd spółki, którego pani dyrektor nie jest członkiem. Przeżyliśmy już wieloosobowy desant z zagłębia miedziowego i przeżyjemy dyrektorów z Volvo. Kiedyś zatrudnialiśmy około cztery i pół tysiąca osób i dyrektorów było mniej, teraz jest sześciu dyrektorów przy ponad dwutysięcznej załodze. Atmosfera wśród pracowników jest bardzo napięta i nikt nie bierze pod uwagę, że prowadzący tramwaje i autobusy powinni koncentrować się na bezpiecznym przewożeniu pasażerów, a nie obawiać się o miejsce pracy, dotyczy to także pracowników zaplecza technicznego odpowiadających za sprawność pojazdów.

Pytani o dalsze kroki, związkowcy mówią – Nie jesteśmy od pacyfikowania słusznego oburzenia załogi.

Możliwe, że w akcie desperacji pracownicy uruchomią taczki i przyczynę zła wywiozą poza zajezdnię i firmę – ocenia nastroje Tomasz Surowiec i dodaje, że sprawą powinni zająć się władze miasta, którzy zachowują się tak, jakby nie dostrzegali problemu.

MARCIN RACZKOWSKI

DOLNOŚLĄSKA

Solidarność

GAZETA PLAKATOWA • Nr 9 (136) • Wrocław, 24.09.2012 r.



Stąd się wywodzimy

Na przełomie sierpnia i września, jak co roku godnie obchodziliśmy rocznicę narodzin naszego Związku oraz upamiętniliśmy zamordowanego przez komunistyczny reżim śp. Kazimierza Michalczyka. Uroczysty koncert w Zajeźdni przy ul. Grabiszyńskiej oraz Bieg Solidarności z pewnością przyczyniły się do promocji naszego Związku w regionie.

Bardzo dziękuję tym organizacjom związkowym, które wzięły udział w naszych uroczystościach. Obok codziennej walki o dobro pracownika powinniśmy pamiętać, skąd się wywodzimy, gdzie są nasze korzenie. Bez tego nie możemy się określać jako ludzie „Solidarności”.

Kazimierz Limso

Przewodniczący Zarządu Regionu Dolny Śląsk
NSZZ „Solidarność”

Apel Komisji Krajowej

Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” popiera inicjatywę marszu protestacyjnego organizowanego przez środowiska opozycyjne pod hasłem „Obudź się Polsko”, który odbędzie się 29 września br. w Warszawie. W marszu wezmą udział różne organizacje i stowarzyszenia zjednoczone wspólną ideą – sprzeciwem wobec polityki rządu Donalda Tuska. Organizatorzy marszu skierowali zaproszenie również do NSZZ „Solidarność”. Komisja Krajowa wzywa wszystkich członków Związku do wsparcia tej inicjatywy.

Gdańsk, 28-29 sierpnia 2012

Apel KK nr 17/12
ws. marszu „Obudź się Polsko”

NSZZ
Solidarność

zaprasza na:

Ogólnopolski Marsz Protestacyjny

„Obudź się Polsko”!



Warszawa 29 września
Plac Trzech Krzyży - godz. 12⁰⁰

Region Dolny Śląsk organizuje wyjazd
do Warszawy w dniu manifestacji.

Bliższe informacje na stronie
www.solidarnosc.wroc.pl



22 BIEG SOLIDARNOŚCI



FOT. SŁAWOMIR KOWALIK

Deszcz nie zaszkodził

Jesienna pogoda nie przeszkadzała uczestnikom 22. Biegu Solidarności rozegranego 8 września we Wrocławiu. Impreza zorganizowana przez Region Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność” zgromadziła rekordową liczbę niemal 2,5 tys. uczestników

Wśród mężczyzn wygrał Mikołaj Jukimczuk z Ukrainy, a wśród pań także reprezentantka tego kraju Natalia Butra (na zdjęciu obok). W klasyfikacji związkowej (członkowie NSZZ „Solidarność”) – w me-

moriale im. Andrzeja Kańskiego zwyciężył Tomasz Antosiak z Kędzierzyna-Koźle.

Zawody rozpoczęły się 8 września w sobotni poranek. Jako pierwsi do biegu stanęli chłopcy i dziewczęta, którzy nie

przekroczyli dwunastego roku życia. Zmagania dzieci trwały do godziny 13.30, jako ostatni w tej części dnia biegli najmłodsi. Patrząc na ambicję (kilkoro przedszkolaków płakało rozczarowanych dalszym miejscem) najmłodszych sportowców, można być spokojnym o medalowy bilans letnich igrzysk za np. 20 lat. Gdy młodzi sportowcy biegali za jadącą na rowerze niezmordowaną dyrektorką Biegu, Danutą Utratą, zastępcą przewodniczącego dolnośląskiej „Solidarności” Radosław Mechliński wraz ze sponsorami wręczał najszybszym uczestnikom puchary oraz nagrody rzeczowe. Ale nie tylko zawod-



FOT. MARCIN RACZKOWSKI



FOT. MARCIN RACZKOWSKI



WYNIKI BIEGU SOLIDARNOŚCI

BIEG GŁÓWNY – KLASYFIKACJA GENERALNA

Lp.	Nr	Nazwisko i imię	Miejscowość	Kateg.	Czas
1	946	Iukhimchuk Mykola	Luck	M20/1	00:14:50
2	971	Zulinski Aleksander	Chmielnicki	M20/2	00:15:03
3	474	Matner Paweł	Nysa	M20/3	00:15:51
4	62	Breszka Michał	Deblin	M20/4	00:16:03
5	4154	Blahodir Yuriy	Ostrów Wielkopolski	M30/1	00:16:06
6	4133	Matuszczak Rafał	Wschowa	M16/1	00:16:13
7	4155	Slobodianiuk Denis	Ostrów Wielkopolski	M20/5	00:16:28
8	118	Dawidziuk Maciej	Probuszczów	M30/2	00:16:41
9	941	Drobnik Piotr	Wschowa	M16/2	00:16:44
10	638	Rak Paweł	Oleśnica	M30/3	00:16:45
11	204	Gronostaj Grzegorz	Wrocław	M30/4	00:16:50
12	294	Kielczewski Grzegorz	Wrocław	M50/1	00:16:52
13	78	Chalupczak Jakub	Wrocław	M16/3	00:16:57
14	276	Karkoszka Marcin	Pałaty	M16/4	00:17:02
15	682	Siemaszko Jerzy	Opole	M50/2	00:17:06
16	117	Dauster Filip	Wrocław	M20/6	00:17:13
17	965	Perz Krzysztof	Ostrów Wielkopolski	M20/7	00:17:19
18	16	Antosiak Tomasz	Kędzierzyn-Koźle	M30/5	00:17:29
19	4152	Sumin Oleksandr	Ostrów Wielkopolski	M20/8	00:17:31
20	4190	Opaliński Arkadiusz	Wrocław	M30/6	00:17:31

BIEG GŁÓWNY – KLASYFIKACJA KOBIET

Lp.	Nr	Nazwisko i imię	Miejscowość	Kateg.	Czas
1	4153	Batrak Natalia	Ostrów Wielkopolski	K20/1	00:18:01
2	594	Piskorowska Danuta	Wrocław	K30/1	00:19:02
3	4111	Morawska Marzena	Wrocław	K30/2	00:19:43
4	361	Krowicka Dorota	Wrocław	K40/1	00:20:28
5	681	Shchensna- Radzikovska Halyna	Świdnica	K30/3	00:21:00
6	761	Szmit Ania	Sarny Wielkie	K16/1	00:21:22
7	214	Hadzicka Sylwia	Wrocław	K30/4	00:21:44
8	340	Kowalewska Elżbieta	Zgorzelec	K30/5	00:21:52
9	4140	Chodorska Paulina	Wrocław	K16/2	00:21:59
10	43	Bilińska Ewa	Niedoradz	K50/1	00:22:03

MEMORIAŁ A. KAŃSKIEGO – KLASYFIKACJA GENERALNA

Lp.	Nr	Nazwisko i imię	Miejscowość	Kateg.	Czas
1	16	Antosiak Tomasz	Kędzierzyn-Koźle	M30/5	00:17:29
2	218	Hazubski Andrzej	Trzebnica	M40/1	00:17:31
3	15037	Bednarkiewicz Krzysztof	Wrocław	M30/7	00:17:37
4	363	Krumin Dominik	Kobierzyce	M30/9	00:17:57
5	831	Walkowiak Robert	Modla	M30/11	00:18:07
6	280	Karwatka Andrzej	Głogów	M50/4	00:18:33
7	954	Leśnicki Marek	Stanowice	M40/6	00:19:04
8	843	Wieczorek Krzysztof	Rawicz	M16/11	00:19:09
9	873	Wołoszyn Marcin	Kurowice	M30/42	00:20:52
10	43	Bilińska Ewa	Niedoradz	K50/1	00:22:03

MEMORIAŁ A. KAŃSKIEGO – KLASYFIKACJA KOBIET

Lp.	Nr	Nazwisko i imię	Miejscowość	Kateg.	Czas
1	43	Bilińska Ewa	Niedoradz	K50/1	00:22:03
2	215	Hajdas Anna	Wrocław	K30/6	00:22:24
3	818	Twardowska Mariola	Międzylesie	K40/3	00:23:13
4	4120	Jaloszewska Marzena		K40/11	00:27:57
5	429	Łabuz Ewa	Wrocław	K50/2	00:28:09
6	634	Radziwon Dominika	Wrocław	K30/33	00:28:31
7	309	Komar Ewa	Wałbrzych	K30/35	00:28:43
8	973	Krysiewicz Grażyna	Wrocław	K40/15	00:30:15
9	752	Szczepaniak Dobromiła	Wrocław	K30/49	00:30:43
10	242	Janowska Małgorzata	Kamieniec	K30/63	00:34:55

KATEGORIA K-12

Lp.	Nr	Nazwisko i imię	Miejscowość	W klas. kob.	Czas
1	4121	Jaloszewska Magda		28	24:03
2	4117	Dawidowicz Magda		53	26:12
3	4103	Flis Agata		70	27:11
4	608	Polańska Bernadetta	Lubiąż	72	27:12
5	615	Pospiech Dominika	Wrocław	75	27:13
6	451	Majcher Anna	Radwanice	76	27:21

KATEGORIA K-16

Lp.	Nr	Nazwisko i imię	Miejscowość	W klas. kob.	Czas
1	761	Szmit Ania	Sarny Wielkie	6	21:22
2	4140	Chodorska Paulina	Wrocław	9	21:59
3	955	Lewandowska Estera	Wrocław	18	23:18
4	607	Polańska Anna	Lubiąż	21	23:30
5	810	Trawniczek Agnieszka	Bielawa	31	24:18
6	651	Romanowska Justyna	Kąty Wrocławskie	35	24:22

KATEGORIA K-20

Lp.	Nr	Nazwisko i imię	Miejscowość	W klas. kob.	Czas
1	4153	Batrak Natalia	Ostrów Wielkopolski	1	18:01
2	313	Kopiniak Małgorzata	Wrocław	11	22:17
3	687	Skarbowska Adrianna	Wrocław	13	22:29
4	679	Światowa Zuzanna	Świdnica	16	23:08
5	248	Jarzębowicz Magdalena	Wrocław	19	23:30
6	66	Budzeń Sandra	Nysa	23	23:39

KATEGORIA K-30

Lp.	Nr	Nazwisko i imię	Miejscowość	W klas. kob.	Czas
1	594	Piskorowska Danuta	Wrocław	2	19:02
2	4111	Morawska Marzena	Wrocław	3	19:43
3	681	Shchensna- Radzikovska Halyna	Świdnica	5	21:00
4	214	Hadzicka Sylwia	Wrocław	7	21:44
5	340	Kowalewska Elżbieta	Zgorzelec	8	21:52
6	215	Hajdas Anna	Wrocław	12	22:24

KATEGORIA K-40

Lp.	Nr	Nazwisko i imię	Miejscowość	W klas. kob.	Czas
1	361	Krowicka Dorota	Wrocław	4	20:28
2	811	Trawniczek Joanna	Bielawa	15	23:06
3	818	Twardowska Mariola	Międzylesie	17	23:13
4	415	Liczner Joanna	Wrocław	20	23:30
5	351	Kozyska Agnieszka	Sobótka	22	23:35
6	217	Hazubka Anna	Trzebnica	41	24:36

nicy, którzy stanęli na podium mieli powody do zadowolenia, bo dla wszystkich przygotowane były m.in. lody, wata cukrowa oraz woda.

Nagroda dla szkoły, która wystawiła największą liczbę uczestników przypadła tym razem Szkole Podstawowej nr 76. Szkołę tę reprezentowało blisko 250 zawodników. Główną nagrodą był telewizor ufundowany przez koreańskiego producenta LG Display.

Przedszkole nr 50 „Mały Kolejarz” otrzymało telewizor od firmy Heesung Electronics Poland za udział w biegu największej liczby przedszkolaków.

W głównym biegu na dystansie 5,2 km wystartowało ponad tysiąc uczestników. Najmłodszy,

który 12 lat ukończył kilka dni przed zawodami i najstarszy Stanisław Kupczyk, rocznik 1929. Biegły całe rodziny, pary, sportowcy niepełnosprawni, amatorzy i zawodowcy. Tradycyjnie każdy uczestnik Biegu dostał pamiątkowy medal oraz posiłek regeneracyjny. Ponadto pośród wszystkich startujących rozlosowane zostały nagrody rzeczowe ufundowane przez firmę Whirlpool. Nagrody wręczyła



FOT. PAWEŁ CHABIŃSKI

przewodnicząca „Solidarności” w Whirlpool-Polar Małgorzata Calińska-Mayer.

Na scenie usytuowanej nad Odrą, na terenie Hotelu Wodnik, duet Radosław Mechliński i Piotr Pietraszek z Polskiego Radia Wrocław wywoływali zawodników w poszczególnych kategoriach do dekoracji. Medale wręczali m.in. przewodniczący Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność” Kazimierz Kimso, były mistrz świata i Europy w judo Rafał Kubacki, senator Jarosław Obremski (także uczestnik Biegu) oraz przedstawiciele sponsorów. Jak co roku w dwóch wcieleniach wystąpił prezes Heesung Electronics Poland Lee Jei Hoon, który po wręczeniu dzieciom telewizora, zmienił garnitur na strój sportowy, by o godzinie 16 stanąć na starcie Biegu.

Na gości czekały również inne atrakcje. Dużym powodzeniem cieszyła się wata cukrowa (sponsor Südzucker Polska, producent Cukru Królewskiego, pełna lista sponsorów Biegu patrz str. IV) i pokazy tańca towarzyskiego i irlandzkiego, a sympatyczny pluszowy zwierzak Komisarz Lew – maskotka wrocławskiej Policji chętnie ustawiał się do zdjęć z najmłodszymi oraz rozdawał odbłaskowe kamizelki.

Za rok kolejny Bieg Solidarności. Już dzisiaj wszystkich biegaczy serdecznie zapraszamy w drugą sobotę września.

PAWEŁ CHABIŃSKI

MARCIN RACZKOWSKI

Komplet wyników na stronie www.bieg.solidarnosc.wroc.pl



FOT. SŁAWOMIR KOWALIK



FOT. SŁAWOMIR KOWALIK



FOT. MARCIN RACZKOWSKI



FOT. SŁAWOMIR KOWALIK

Idealne warunki

rozmowa z Mikołajem Jukimczukiem zwycięzcą XXII Biegu Solidarności

Pierwszy raz biegiesz we Wrocławiu?

Tak, i cieszę się, że od razu wygrałem.
Jak się tu biegało?

Bardzo dobrze. Przyjemna trasa, płaska bez jakichś wzniesień. Idealne warunki do biegania.

Czy masz już jakieś znaczące sukcesy?

W mistrzostwach Ukrainy byłem 3. na dystansie 10 km. Chcę przez najbliższe kilka lat osiągnąć takie wyniki, które pozwoliłyby mi na start w igrzyskach olimpijskich w Rio de Janeiro w Brazylii w 2016 roku.

Ale do Wrocławia też będziesz przyjeżdżał?

Myślę, że tak, po kolejne zwycięstwa.

ROZMAWIAŁ MARCIN RACZKOWSKI



FOT. PAWEŁ CHABIŃSKI



FOT. MARCIN RACZKOWSKI



FOT. SŁAWOMIR KOVALEK



FOT. PAWEŁ CHABIŃSKI



FOT. MARCIN RACZKOWSKI



FOT. SŁAWOMIR KOVALEK



FOT. MARCIN RACZKOWSKI

KATEGORIA K-50

Lp.	Nr	Nazwisko i imię	Miejscowość	W klas. kob.	Czas
1	43	Bilińska Ewa	Niedoradz	10	22:03
2	429	Łabuz Ewa	Wrocław	91	28:09
3	331	Koszykowska Elżbieta	Oborniki Śląskie	98	28:44
4	212	Hackemer Alicja	Wrocław	108	29:11
5	804	Tomczak Wiesława	Wrocław	123	30:01
6	463	Marek Ewa	Wrocław	139	30:53

KATEGORIA K-60

Lp.	Nr	Nazwisko i imię	Miejscowość	W klas. kob.	Czas
1	353	Krakowiak Barbara	Trzebnica	104	29:03
2	798	Tomczak Irmína	Wrocław	111	29:17

KATEGORIA M-12

Lp.	Nr	Nazwisko i imię	Miejscowość	W klas. męzc.	Czas
1	922	Kościak Mateusz	Wrocław	41	18:29
2	924	Lucerski Maciej	Jelenia Góra	49	18:40
3	832	Walków Jonasz	Strzelin	83	19:47
4	4106	Gancarz Piotr		101	20:24
5	4148	Korolewicz Kamil	Wrocław	110	20:37
6	709	Jarosz Patryk	Wrocław	138	21:04

KATEGORIA M-16

Lp.	Nr	Nazwisko i imię	Miejscowość	W klas. męzc.	Czas
1	4133	Matuszczak Rafał	Wschowa	6	16:13
2	941	Drobnik Piotr	Wschowa	9	16:44
3	78	Chalupczak Jakub	Wrocław	13	16:57
4	276	Karkoszka Marcin	Pałaty	14	17:02
5	159	Fonał Filip	Legnica	24	17:44
6	964	Sadowski Andrzej	Kobierzyce	35	18:18

KATEGORIA M-20

Lp.	Nr	Nazwisko i imię	Miejscowość	W klas. męzc.	Czas
1	946	lukhimchuk Mykola	Luck	1	14:50
2	971	Zulinski Aleksander	Chmielnicki	2	15:03
3	474	Matner Paweł	Nysa	3	15:51
4	62	Breszka Michał	Deblin	4	16:03
5	4155	Slobodianiuk Denis	Ostrów Wielkopolski	7	16:28
6	117	Dauster Filip	Wrocław	16	17:13

KATEGORIA M-30

Lp.	Nr	Nazwisko i imię	Miejscowość	W klas. męzc.	Czas
1	4154	Blahodir Yuriy	Ostrów Wielkopolski	5	16:06
2	118	Dawidziuk Maciej	Proboszczów	8	16:41
3	638	Rak Paweł	Oleśnica	10	16:45
4	204	Gronostaj Grzegorz	Wrocław	11	16:50
5	16	Antosiak Tomasz	Kędzierzyn-Koźle	18	17:29
6	4190	Opaliński Arkadiusz	Wrocław	20	17:31

KATEGORIA M-40

Lp.	Nr	Nazwisko i imię	Miejscowość	W klas. męzc.	Czas
1	218	Hazubski Andrzej	Trzebnica	21	17:31
2	4141	Bill Mariusz	Jordanów Śląski	27	17:55
3	240	Jankowski Grzegorz	Jaczków	30	18:00
4	268	Kaczmarek Zbigniew	Trzebnica	47	18:36
5	56	Borochowski Piotr	Wrocław	52	18:48
6	954	Leśnicki Marek	Stanowice	58	19:04

KATEGORIA M-50

Lp.	Nr	Nazwisko i imię	Miejscowość	W klas. męzc.	Czas
1	294	Kielczewski Grzegorz	Wrocław	12	16:52
2	682	Siemaszko Jerzy	Opole	15	17:06
3	392	Kuźma Wiesław	Wrocław	23	17:43
4	280	Karwátka Andrzej	Głogów	42	18:33
5	110	Czerski Marian	Wrocław	46	18:36
6	797	Tomczak Henryk	Wrocław	60	19:07

KATEGORIA M-60

Lp.	Nr	Nazwisko i imię	Miejscowość	W klas. męzc.	Czas
1	4095	Ochota Jerzy	Police	92	20:08
2	143	Dygudaj Jerzy	Legnica	146	21:15
3	538	Nosał Kazimierz	Świdnica	205	22:33
4	103	Czajkowski Stanisław	Jelcz-Laskowice	224	22:49
5	620	Przybylski Czesław	Pszemno	225	22:49
6	755	Szcześniak Andrzej	Wrocław	275	23:39

KATEGORIA M-70+

Lp.	Nr	Nazwisko i imię	Miejscowość	W klas. męzc.	Czas
1	573	Palczak Józef	Wrocław	214	22:41
2	134	Dubij Leon	Wrocław	253	23:24
3	624	Puszczewicz Zenon	Pisarskowice	297	23:59
4	4138	Styczeń Mieczysław	Kąty Wrocławskie	337	24:29
5	87	Chwastyk Karol	Kąty Wrocławskie	362	24:56
6	140	Dura Kazimierz	Wrocław	419	25:56

BIEG MŁODZIKÓW

KATEGORIA CH-7

Lp.	Nr	Nazwisko i imię	Miejscowość	Szkoła	Czas
1	2390	Dobrowolski Karol			4:51
2	2338	Giedroń Jerzy	Wrocław		5:00
3	2386	Sowula Marcel			5:03
4	2272	Strugarek Michał			5:06
5	2078	Chalupka Bartosz		SP 3	5:08
6	1174	Pyda Kacper		SP 85	5:11

KATEGORIA CH-8

Lp.	Nr	Nazwisko i imię	Miejscowość	Szkoła	Czas
1	1509	Zawadzko Jakub		SP 3	4:30
2	2315	Kaczor Marcin	Wrocław	PSP 97	4:31
3	2259	Rogala Jan	Wrocław	SP 1	4:34
4	1582	Kraszewski Grzegorz		SP 91	4:37
5	1129	Gajek Filip		SP 85	4:44
6	1778	Urbanek Damian		SP 76	4:47

KATEGORIA CH-9

Lp.	Nr	Nazwisko i imię	Miejscowość	Szkoła	Czas
1	1880	Adamczyk Antoni		SP Sadków	4:32
2	822	Uramek Tymoteusz	Oborniki Śląskie		4:25
3	1102	Mról Patryk		SP 85	4:26
4	751	Kuś Michał			4:27
5	1622	Betiuk Jakub		SP 91	4:31
6	1084	Dziedzic Jakub		SP85	4:38



22 BIEG SOLIDARNOŚCI



PATRONAT HONOROWY



Wojewoda Dolnośląski
Aleksander M. Skorupa



Marszałek Woj. Dolnośląskiego
Rafał Jurkowlaniec



Prezydent Wrocławia
Rafał Dutkiewicz

PATRONAT MEDIALNY







SPONSORZY













PGE Górnictwo i Energetyka
Konwencyjna SA
Oddział KWB Turów

























































INSTYTUCJE WSPIERAJĄCE

Komenda Wojewódzka Policji Wydział Ruchu Drogowego

Straż Miejska Wrocławia

Komenda Miejska Policji Wydział Ruchu Drogowego

Komenda Miejska Straży Pożarnej Wrocławia
Krajowe Stowarzyszenie Kultury Zdrowotnej i Sportu
NSZZ Solidarność

Komenda Miejska Policji Wydział Prewencji

Wrocławskie Centrum Sportu, Hippiki i Rekreacji

ORGANIZATORZY

Region Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność”, 53-661 Wrocław, pl. Solidarności 1/3/5
Dolnośląskie Stowarzyszenie Kultury Zdrowotnej i Sportu NSZZ „Solidarność”

KATEGORIA CH-10					
Lp.	Nr	Nazwisko i imię	Miejscowość	Szkoła	Czas
1	421	Lisiecki Aleksander	Żarów		4:03
2	1852	Karch Oskar	Wrocław	SP 76	4:05
3	1495	Pogoroszewski Jakub	Wrocław	SP 3	4:09
4	1649	Kielkiewicz Jan	Wrocław	SP 91	4:10
5	1250	Głowacz Krzysztof	Wrocław	SP 90	4:17
6	2400	Mojka Mateusz	Wrocław	SP 23	4:19

KATEGORIA CH-11					
Lp.	Nr	Nazwisko i imię	Miejscowość	Szkoła	Czas
1	1669	Drutko Marcin	Wrocław	SP 91	4:02
2	2282	Rzemykowski Michał		SP Osiek	4:09
3	1918	Kowalczyk Wiktor	Wrocław	SP 76	4:10
4	1303	Wrbel Michał	Wrocław	SP 17	4:11
5	1034	Markowski Kacper	Wrocław	SP 85	4:11
6	1299	Pawelczyk Maciej	Wrocław	SP 17	4:15

KATEGORIA CH-12					
Lp.	Nr	Nazwisko i imię	Miejscowość	Szkoła	Czas
1	1961	Czeronek Mikołaj	Wrocław	SP 76	3:43
2	2356	Majcher Michał		SP Radwanice	3:47
3	1969	Kielczewski Amadeusz	Wrocław	SP 76	3:49
4	846	Wielgus Marcin	Rościszewice		4:01
5	1964	Dutkowiak Wojciech	Wrocław	SP 76	4:02
6	2348	Możdżyński Ksawery	Wrocław	SP 76	4:03

KATEGORIA DZ-7					
Lp.	Nr	Nazwisko i imię	Miejscowość	Szkoła	Czas
1	1723	Kielczewska Maja		SP 76	4:51
2	2268	Bochman Agata	Wrocław		5:08
3	2278	Szpłoch Zuzanna			5:14
4	2364	Szymańska Karolina		SSP 72	5:19
5	2367	Bieńkowska Aleksandra			5:21
6	2365	Buszewska Zuzanna			5:25

KATEGORIA DZ-8					
Lp.	Nr	Nazwisko i imię	Miejscowość	Szkoła	Czas
1	2303	Stasierko Jagoda	Wrocław		5:02
2	1572	Opoń Oliwia		SP 91	5:12
3	1576	Rudmino Maja		SP 91	5:17
4	2372	Kasprzak Ewa		ZS 20	5:17
5	2254	Łokietko Zuzanna			5:20
6	1130	Gosek Julia		SP 85	5:21

KATEGORIA DZ-9					
Lp.	Nr	Nazwisko i imię	Miejscowość	Szkoła	Czas
1	1101	Motyl Patrycja		SP 85	4:52
2	1498	Chalupka Natalia		SP 3	4:52
3	2319	Jeziorowska Julia			4:57
4	1636	Krauze Martyna		SP 40	5:02
5	2289	Żądło Dominika		SP Osiek	5:05
6	1449	Sachajko Noemi		SP 99	5:06

KATEGORIA DZ-10					
Lp.	Nr	Nazwisko i imię	Miejscowość	Szkoła	Czas
1	1640	Bogacka Iza		SP 91	4:33
2	2363	Szymańska Patrycja		SSP 72	4:38
3	1840	Palonka Zuzanna		SP 76	4:38
4	1052	Bronowska Julia		SP 85	4:39
5	121	Demków Weronika	Sobótka		4:43
6	1211	Broda Emilia		SP 97	4:48

KATEGORIA DZ-11					
Lp.	Nr	Nazwisko i imię	Miejscowość	Szkoła	Czas
1	1504	Delejowska Wiktoria			4:10
2	1921	Jaworska Maja	Nadolice Wielkie	SP 36	4:12
3	1656	Fuchs Anita		SP 91	4:13
4	1662	Ploch Weronika		SP 91	4:13
5	2322	Sienkiewicz Iga	Wrocław		4:20
6	1901	Kowcz Julia		SP 76	4:22

KATEGORIA DZ-12					
Lp.	Nr	Nazwisko i imię	Miejscowość	Szkoła	Czas
1	2283	Jaloszewska Magdalena		SP Osiek	3:50
2	1344	Karch Urszula	Wrocław		4:13
3	2269	Bartunek Katarzyna		SP Osiek	4:16
4	1277	Wojewoda Karina		SP 17	4:20
5	1973	Sasiela Sylwia		SP 76	4:24
6	1692	Krzciuk Julia		SP 91	4:29

OTWARTE MISTRZOSTWA WROCŁAWIA PRZEDSZKOLAKÓW

KATEGORIA CH-5					
Lp.	Nr	Nazwisko i imię	Miejscowość	Placówka	Czas
1	1195	Żurawski Krzysztof	Tyniec Mały		2:41
2	2366	Buszewski Eryk			2:42
3	2054	Łukowicz Mateusz		Przedszkole NR 31	2:43
4	1929	Wołoszyn Mateusz	Kurowice		2:43
5	2134	Krupa Mateusz		P 56 Niezapominajka	2:47
6	2017	Kosmański Marek		Przedszkole 50	2:48

KATEGORIA CH-6					
Lp.	Nr	Nazwisko i imię	Miejscowość	Placówka	Czas
1	2050	Rotmański Michał		Przedszkole Nr 50	2:27
2	2147	Sołtys Mateusz		SP 26	2:29
3	2297	Basiński Iwo	Wrocław		2:29
4	2035	Gruszka Wktor		Przedszkole Nr 50	2:29
5	800	Kryjom Emanuel	Wrocław	SP 85	2:32
6	1190	Markowski Oskar			2:33

KATEGORIA DZ-5					
Lp.	Nr	Nazwisko i imię	Miejscowość	Placówka	Czas
1	2217	Wesoły Lena		Przedszkole Nr 50	2:53
2	1184	Grządzielowska Wiktoria		Przedszkole Nr 42	2:53
3	2136	Skupień Ada		P 56 Niezapominajka	2:55
4	2131	Skulimowska katarzyna		P 56 Niezapominajka	2:55
5	1153	Kraszewska Olga	Wrocław	Przedszkole Nr 54	3:00
6	2004	Korzec Samantha		Przedszkole Nr 50	3:02

KATEGORIA DZ-6					
Lp.	Nr	Nazwisko i imię	Miejscowość	Placówka	Czas
1	2100	Łazarczyk Zuzanna		P 56 Niezapominajka	2:29
2	2107	Dyrkacz Zofia		P 56 Niezapominajka	2:31
3	2165	Bugiel Emilia		Przedszkole Nr 87	2:32
4	1194	Mról Paulina		SP 85	2:33
5	1189	Markowska Oliwia		SP 85	2:35
6	2113	Kazubek Oliwia		P 56 Niezapominajka	2:36

NIE CHCEMY PRACOWAĆ
AŻ DO ŚMIERCI



NSZZ **SOLIDARNOŚĆ**

Dział Szkoleń Regionu Dolny Śląsk zaprasza na następujące szkolenia związkowe:

SOD I (szkolenie ogólnozwiązkowe dla działaczy komisji zakładowych) adresowane jest przede wszystkim do nowo wybranych działaczy organizacji zakładowych i międzyzakładowych, oraz do wszystkich działaczy, którzy w tym szkoleniu jeszcze nie uczestniczyli. Daje podstawową wiedzę o tym, jak skutecznie zorganizować pracę komisji zakładowej, angażując w nią wszystkich członków. Uczy prawa związkowego, prowadzenia dokumentacji KZ i zebrań. Zapoznaje z elementami prawa okołoskładkowego.

SOD II - jest kontynuacją szkolenia podstawowego. Dlatego też, warunkiem udziału w tym szkoleniu jest wcześniejsze ukończenie kursu SOD I. Pogłębia i poszerza wiedzę z SOD-I (mówi, m. in. o misji Związku, uprawnieniach wynikających z przynależności „Solidarności” do Międzynarodowej Organizacji Pracy, pogłębia informacje o ZFSS).

SKARBNIKI – to szkolenie niezbędne dla osób **prowadzących finanse związkowe** (kasę) w organizacjach nie zatrudniających do tego celu zawodowych księgowych oraz dla członków **komisji rewizyjnych** (aby wiedzieli, jak kontrolować finanse KZ). Zapoznaje z zasadami, wymogami i przepisami z zakresu gromadzenia majątku i gospodarowania pieniędzmi zakładowej/międzyzakładowej organizacji związkowej. Tutaj można poznać praktyczne techniki prowadzenia dokumentacji finansowej, a także obowiązki komisji zakładowej w zakresie:

- wypłacania zasiłków statutowych
- tworzenia budżetu
- sporządzania sprawozdań finansowych dla Urzędu Skarbowego

KOMISJE REWIZYJNE – szkolenie to przeznaczone jest dla członków komisji rewizyjnych. Zapoznaje z prawem wewnątrz-związkowym, wyjaśnia wynikające z niego uprawnienia i obowiązki KR, zapoznaje z zasadami kontrolowania KZ.

PRAWO PRACY – zaznajamia z przepisami prawa pracy (kodeks pracy), daje umiejętność rozumienia i interpretacji aktów

Terminy szkoleń

w okresie wrzesień-grudzień 2012

Nazwa Szkolenia	Termin	Miejscowość
Podstawowe dla działaczy SOD-1 (4-dniowe)	1. 18 – 21.09 2. 2 – 3.10 3. 9 – 10.10	Wrocław Świdnica Świdnica
Ogólnozwiązkowe II stopnia SOD-2 (3-dniowe)	1. 12 – 14.11 2. 3 – 5.12	Świdnica Wrocław
Prawo Pracy (5-dniowe)	26 – 29.12	Wrocław
Skarbnicy (2-dniowe)	13 – 14.11	Wrocław
Komisje Rewizyjne* (1-dniowe)	30.10	Wrocław
Negocjacje (4-dniowe)	19 – 22.11	Wrocław
Zastosowanie komunikacji społecznej w działalności związkowej (2-dniowe)	16 – 17.10	Wrocław
Zarządzanie grupą i zespołem (3-dniowe)	22 – 24.10	Wrocław

*) tylko dla tych osób, które uczestniczyły już w szkoleniu SOD-1

prawnych, zawiera przykłady oparte na autentycznych przypadkach interwencji prawnych i rozstrzygnięć sądowych.

NEGOCJACJE – jest to szkolenie przygotowane w oparciu o książkę M. Bazermana i M. Neale, „Negocjując racjonalnie”. Książka prezentuje mało jeszcze u nas spopularyzowane podejście do negocjacji, jest rozszerzonym i wzbogaconym spojrzeniem takich klasycznych już pozycji, jak Fisher, Ury „Dochodząc do tak” i „Odchodząc od nie”. Wprowadza rzadko poruszane zagadnienie podziału na negocjacje *dystybucyjne i integracyjne*. Traktując negocjacje jako proces podejmowania decyzji autorzy odnoszą

się do indywidualnego poziomu myślenia i działania każdego z negocjatorów, a więc wskazują na psychologiczne ograniczenia efektywności negocjatorów. Szkolenie zawiera wiele studiów przypadków i bogaty zbiór przykładów ilustrujących teorię.

ZARZĄDZANIE GRUPĄ I ZESPOŁEM – szkolenie prezentuje techniki pracy grupowej i zespołowej, oraz analizę relacji zachodzących między jednostką a grupą. Ukazuje dynamikę grupy i etapy budowy zespołu. Analizuje style zarządzania oraz omawia cechy dobrego przywódcy.

Serdecznie zapraszamy!

Chętnych do udziału w szkoleniach prosimy o zgłoszenia w Dziale Szkoleń.
Termin szkolenia będzie wyznaczony, kiedy zbierze się odpowiednia liczba osób.

O terminie poinformujemy telefonicznie.

Dział Szkoleń Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność”

Wrocław, pl. Solidarności 1/3/5, I piętro, pok. 104,

tel. 71 78 10 154, faks: 71 355 1565

e-mail: szkolenia.wroc@solidarnosc.org.pl

Informacje dotyczące oferty szkoleniowej można znaleźć

również na stronie internetowej Regionu:

www.solidarnosc.wroc.pl w dziale SZKOLENIA

Przechodzimy do konkretnych działań

Kiedy ruszaliśmy z akcją „Stop światowej Kampanii Antywęglowej”, mieliśmy świadomość, że przed nami trudne zadania i że będzie to akcja długofalowa – mówi Kazimierz Grajcarek, przewodniczący Krajowego Sekretariatu Górnictwa i Energetyki NSZZ „Solidarność” – Ale teraz widzimy, że szliśmy w dobrym kierunku. Setki rozmów ze związkowcami z różnych krajów, politykami nareszcie odniosły skutek. Przechodzimy do konkretnych działań!

Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” podjęła na posiedzeniu w Gdańsku decyzję o kontynuowaniu działań związanych z Europejską Inicjatywą Ustawodawczą. Do prac w zespole zostali powołani: Kazimierz Grajcarek, Jarosław Grzesik – przewodniczący Sekcji Krajowej Węgla Kamiennego, Wojciech Ilnicki – przewodniczący Sekcji Krajowej Węgla Brunatnego, Dominik Kolorz – przewodniczący Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego.

– Celem inicjatywy jest zawieszenie pakietu klimatycznego, odejście od protokołu z Kioto – tłumaczy Grajcarek – Od początku naszej akcji również podkreślaliśmy, że to jest naszym głównym celem.

8 sierpnia Komisja Europejska zarejestrowała wniosek o przeprowadzenie Europejskiej Inicjatywy Obywatelskiej (EIO) w sprawie zawieszenia unijnego pakietu klimatyczno-energetycznego. Aby przedsięwzięcie się powiodło w ciągu 12 miesięcy od daty rejestracji wniosku trzeba zebrać co najmniej milion podpisów w minimum 7 krajach UE. – Kraje UE chcą drastycznie ograniczyć emisję CO₂, podczas gdy gospodarki odpowiedzialne za największą emisję tego gazu i tak wcale nie mają takich planów – podkreśla Grajcarek – Na dodatek coraz więcej naukowców podważa sens redukcji emisji dwutlenku węgla.

Inicjatywa skupia Polskę, Austrię, Czechy, Danię, Grecję, Litwę i Wielką Brytanię. Do komitetu organizacyjnego EIO należą m.in. NSZZ Solidarność i Solidarna Polska. Niedługo ruszy akcja zbierania podpisów. Każdy kraj musi zebrać około miliona podpisów, po to by wezwać Komisję Europejską do przedstawienia projektu aktu prawnego zawieszającego wykonanie tzw. Pakietu Klimatycznego. Pakiet energetyczno-klimatyczny zmusza państwa UE do redukcji emisji dwutlenku węgla i innych gazów cieplarnianych oraz ustanawia system pozwoleń na emisję gazów. Zakłada 20-proc. redukcję emisji



FOT. MARCIN RACZKOWSKI

gazów cieplarnianych, zwiększenie efektywności wykorzystania energii o 20 proc. oraz zwiększenie wykorzystania energii ze źródeł odnawialnych do 20 proc. – cele te mają być osiągnięte do roku 2020. Ma zacząć obowiązywać od 2013 roku.

– Trzeba przyznać, że Polska już zrobiła pierwszy krok nie zgadzając się na zwiększenie planów do 30 proc. x 30 proc. x 30 proc. – mówi Grajcarek – Ale to za mało, żeby powstrzymać marsz ku załamaniu gospodarki i ogromnemu bezrobociu, które będą konsekwencją wprowadzenia pakietu klimatycznego w Polsce.

Z opracowań wykonanych przez ekspertów wynika, że na skutek wdrożenia pakietu może dojść do skokowego wzrostu cen prądu i ciepła, a co za tym idzie – skokowego wzrostu kosztów utrzymania; polska gospodarka straci też kilkaset tysięcy miejsc pracy, głównie w tzw. branżach energochłonnych.

– Jeżeli nie zawieszenie pakietu, to chociaż jego głęboka weryfikacja – podkreśla Dominik Kolorz – Ta niezmiennie istotna problematyka nadal jest w Polsce bagatelizowana. Przede wszystkim przez polityków, ale też przez środki masowego przekazu. Mam nadzieję, że do tej inicjatywy przyłączą się różne środowiska.

Instytucja Europejskiej Inicjatywy Ustawodawczej umożliwi obywatelom krajów unijnych zorganizowanie się w postaci Komitetu Organizacyjnego EIO składającego się z minimum 7 członków reprezentujących 7 krajów członkowskich. Komitet Organizacyjny EIO przedstawia następnie Komisji Europejskiej wniosek legislacyjny dotyczący ustawodawstwa UE, by po zarejestrowaniu takiego wniosku zebrać minimum 1 milion podpisów obywateli krajów członkowskich UE. Na zebranie podpisów Komitet Organizacyjny EIO ma 12 miesięcy od czasu rejestracji inicjatywy.

RED.

Harcerz – związkowiec – społecznik

Opisany we wspomnieniu działacz z Dzierżoniowa był spokrewniony z twórcą stanu wojennego (przyp. red.)

Wojciech Jaruzelski urodził się 6 XII 1929 r. w Warszawie. W 1960 r. ukończył Wyższą Szkołę Wychowania Fizycznego we Wrocławiu. Przez wiele lat pracował jako nauczyciel wychowania fizycznego i przysposobienia obronnego w szkołach dzierżoniowskich: w 1949–1950 i 1990–1991 w Szkole Podstawowej Nr 3, w latach 1949–1950 i 1957–1960 w Szkole Podstawowej Nr 4, w latach 1957–1960 w Szkole Podstawowej Nr 6, w 1957–1960 w Szkole Podstawowej Sportowej Nr 2, w 1958–1985 w II Liceum Ogólnokształcącym, w latach 1975–1982 w Liceum Medycznym. W okresie 1960–1971 pracował jako metodyk wychowania fizycznego w Wydziale Oświaty Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Dzierżoniowie, a w latach 1972–1975 jako wizytator i metodyk przysposobienia obronnego w Wydziale Oświaty, Wychowania, Kultury Fizycznej i Turystyki Urzędu Powiatowego w Dzierżoniowie. W okresie 1963–1969 kierował Powiatowym Ośrodkiem Metodycznym w Dzierżoniowie. W latach 1949–1951, 1953–1957 i 1963–1973 był instruktorem i trenerem sekcji pływackiej oraz siatkówki dziewcząt w dzierżoniowskich klubach sportowych.

Od najmłodszych lat życie Wojciecha Jaruzelskiego związane było z ruchem oporu, a następnie z opozycją antykomunistyczną. W latach 1939–1945 był harcerzem „Szarych Szeregów” o konspiracyjnym pseudonimie „Króćca”. W okresie 1943–1944 był aktywnie zaangażowany w akcje małego sabotażu najpierw we Włochach k/Warszawy, a następnie w Krakowie. W listopadzie 1944 r. został aresztowany przez Gestapo w Krakowie za posiadanie instrukcji Panzerfausta i przeznaczony do transportu do obozu koncentracyjnego w Auschwitz. Dzięki zabiegom rodziny, która przekupiła funkcjonariuszy Gestapo, został zwolniony z więzienia 2 XII 1944 r.

Po zakończeniu II wojny światowej przybył wraz z rodziną do Dzierżoniowa (wówczas Reichenbach/Rychbach), gdzie już w lipcu 1945 r., wspólnie z bratem Andrzejem i kuzynem Zbigniewem Cybulskim, zorganizował 6. Drużynę Dolnośląską ZHP im. Romualda Traugutta. Jako

harcerz organizacji kontynuującej tradycje II RP był inwigilowany przez agenturę i funkcjonariuszy Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Dzierżoniowie. Za działalność w ZHP został ostatecznie aresztowany 17 I 1948 r., a 10 III 1948 r. odbył się jego proces pokazowy przed Wojskowym Sądem Rejonowym we Wrocławiu. Dzięki zabiegom rodziny, 11 V 1948 r., został uwolniony od odbycia kary przez Najwyższy Sąd Wojskowy w Warszawie, a 21 V 1948 r. zwolniony z więzienia. Represje ze strony władz komunistycznych i organów bezpieczeństwa publicznego uniemożliwiły mu jednak ukończenie szkoły średniej w terminie, a w 1951 r. nie przyjęto go na studia z przyczyn politycznych.

W 1956 r., na fali odwilży popaździernikowej, Wojciech Jaruzelski włączył się ponownie w organizację odrodzonego ZHP, w którym działał do 1960 r. Ponowne represje z powodu niewłaściwych poglądów politycznych dotknęły go w 1969 r., kiedy został zwolniony dyscyplinarnie za poglądy polityczne ze stanowiska kierownika Powiatowego Ośrodka Metodycznego w Dzierżoniowie.

Jako nauczyciel II LO w Dzierżoniowie, we wrześniu 1980 r., włączył się aktywnie w organizację NSZZ „Solidarność” i wkrótce objął funkcję zastępcy przewodniczącego Szkolnego Koła NSZZ „S”. Od października 1980 r. do stycznia 1981 r. był zastępcą przewodniczącego Komitetu Założycielskiego Międzyzakołowej Komisji NSZZ „S” Pracowników Oświaty i Wychowania Ziemi Dzierżoniowskiej, a od stycznia 1981 r. członkiem Komisji Okręgowej NSZZ „S” Ziemi Dzierżoniowskiej (do 13 XII 1981 r.). W pierwszych miesiącach istnienia „Solidarności” inicjował zakładanie Szkolnych Kół NSZZ „S” w placówkach oświatowych województwa wałbrzyskiego. W maju 1981 r. uczestniczył w dyskusjach na temat struktury związku na Dolnym Śląsku, m.in. jako delegat na I Walny Zjazd Delegatów NSZZ „S” w Wałbrzychu.

Po wprowadzeniu stanu wojennego, już 14 XII 1981 r. był współzałożycielem (wspólnie z Mateuszem Cegielką, Ireną Bukalską i in.) Tymczasowej Okręgowej Komisji Oświaty, która od 1986 r. nosiła nazwę Tymczasowej Okręgowej Rady Oświaty w Dzierżoniowie.

Do 1989 r. pełnił w niej funkcję skarbnika, zbierając składki na cele organizacyjne i pomoc dla osób represjonowanych i ich rodzin. W tym czasie był również współorganizatorem biblioteki niezależnej, która liczyła ok. 100 egzemplarzy książek i periodyków. Dzięki jego wiedzy i doświadczeniom z okresu II wojny światowej tajna struktura nauczycielska była najlepiej zakonstruowaną organizacją podziemną w regionie, o czym świadczy fakt, że Służba Bezpieczeństwa, prowadząca w okresie 4 XII 1986–16 XII 1987 r. sprawę operacyjnego sprawdzenia o kryptonimie „TORO”, uznała informację o istnieniu tajnej organizacji nauczycielskiej za fikcyjną. Sam Wojciech Jaruzelski był wielokrotnie wzywany i przesłuchiwany przez SB i MO, która inwigilowała go w ramach kwestionariusza ewidencyjnego o kryptonimie „Guma”. W 1984 r., pod groźbą zwolnienia dyscyplinarnego, został zmuszony do przejścia na wcześniejszą emeryturę. W 1987 r., dzięki jego kontaktom, doszło do nawiązania współpracy z opozycją podziemną Bielawy, co zaowocowało współpracą dzierżoniowskiego i bielawskiego Duszpasterstwa Ludzi Pracy, a następnie, w kwietniu 1989 r. powstaniem Komitetu Obywatelskiego Ziemi Dzierżoniowskiej. Podczas wyborów czerwcowych



1989 r. pełnił funkcję męża zaufania w Obwodowej Komisji Wyborczej nr 1 w Niemczy.

Po upadku komunizmu, w latach 1989–1998 był zastępcą przewodniczącego NSZZ „S” Pracowników Oświaty i Wychowania Ziemi Dzierżoniowskiej, od 1998 r. skarbnikiem Międzyzakładowej Organizacji Związkowej NSZZ „S” Pracowników Oświaty i Wychowania Ziemi Dzierżoniowskiej. W 1975 r. został Odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi. Zmarł 20 VIII 2012 r. w Dzierżoniowie.

EWA CHABROS

Tytuł pochodzi od redakcji.

Ze smutkiem i głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 08.09.2012 r. odszedł od nas nasz Przyjaciół, człowiek szlachetny, uczynny i ofiarny, członek KZ NSZZ „Solidarność” przy Archimedes SA



Stefan Olinowicz

Rodzinie wyrazy głębokiego współczucia i żalu składają koleżanki i koledzy z NSZZ „Solidarność” przy Archimedes SA

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy, że w poniedziałek wieczorem, 20 sierpnia 2012 roku, w wieku 83 lat zmarł nasz przyjaciel



Wojciech Jaruzelski

Ostatnio bardzo cierpiał, jednak starał się znosić to dzielnie, zachowując pogodę ducha.

Jego śmierć poraziła nas wszystkich. Odszedł człowiek prawy, uczciwy, zawsze życzliwy ludziom, pełen życia i radości.

W Zmarłym tracimy legendę dzierżoniowskiego harcerstwa, wieloletniego nauczyciela i wychowawcę młodzieży II Liceum Ogólnokształcącego w Dzierżoniowie, solidarnościowego działacza niepodległościowego i związkowego, NIEZŁOMNEGO w stanie wojennym, naszego wypróbowanego druha i przyjaciela. To, co po sobie pozostawił, napawa nas dumą i stanowi otuchę dla nas wszystkich. Zapewniamy, że dorobek Jego życia pozostanie na zawsze w naszej pamięci. Bardzo trudno jest żegnać człowieka, który mógłby zrobić jeszcze tyle dobrego. Najbliższym śp. Wojciecha Jaruzelskiego, składamy najserdeczniejsze wyrazy głębokiego współczucia. Cios, który na Państwa spadł i My odczuwamy niezwykle boleśnie. Łączymy się z Wami w bólu, żalu i smutku...

Pogrzeb odbył się 25 sierpnia 2012 roku na Cmentarzu Parafialnym w Dzierżoniowie

Cześć Jego Pamięci. Niech Spoczywa w Pokoju! Przyjaciele i NSZZ „Solidarność” Ziemi Dzierżoniowskiej.

Koleżance **Urszuli Ośnialowskiej** wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają koleżanki i koledzy z KZ NSZZ „Solidarność” przy Archimedes SA

Z głębokim smutkiem i żalem zawiadamiamy, że 5 września 2012 roku zmarł



Józef Krzyżanowski

Do Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” należał od początku jego powstania na Uczelni, tj. od 1980 roku. Bardzo zaangażowany w sprawy „Solidarności”, do końca był jej aktywnym członkiem.

Józef Krzyżanowski był delegatem z ramienia Komisji Oddziałowej przy Instytucie Technologii Maszyn i Automatyk na Zakładowe Zebranie Delegatów NSZZ „Solidarność” w Politechnice Wrocławskiej w latach: 1998-2002; 2002-2006; 2010-2014. W latach 1998-2006 był najpierw członkiem a następnie przewodniczącym Zakładowej Komisji Rewizyjnej. Delegat na Walne Zebranie Delegatów Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność” w kadencji 2010-2014.

Józef Krzyżanowski za wspieranie, aktywną działalność w „Solidarności” w 2006 roku otrzymał Dyplom „Solidarności”.

Był prawym, szlachetnym i serdecznym człowiekiem, oddanym sprawom „Solidarności”, wspierałym nauczycielem akademickim.

Organizacja Zakładowa NSZZ „Solidarność” w Politechnice Wrocławskiej

Chcemy uczciwej rywalizacji

To nie jest tak, że nie chcemy konkurencji, ale niech będą jasne reguły dla każdego. Obecnie zachodnie sieci handlowe są preferowane i trudno w takich warunkach konkurować – mówi Krystyna Blecharz, przewodnicząca „Solidarności” we wrocławskim Społem.

Związkowcy reprezentujący pracowników Społem PSS Północ, PSS Południe oraz PSS Feniks próbowali przedstawić swoje problemy władzom miasta. Przede wszystkim działacze chcieli podjęcia dialogu na temat ekspansji zagranicznych placówek handlowych w mieście.

„Jesteśmy zwolennikami zdrowej konkurencji i chętnie dla dobra mieszkańców miasta podejmiemy się zdrowej rywalizacji z zagranicznym kapitałem, co podniesie poziom usług dla wrocławskiego klienta. Pragniemy jednak zauważyć, że wspierany licznymi ulgami i zwolnieniami od płatności wobec miasta zagraniczny kapitał już na starcie posiada dużą przewagę i zdrowa

konkurencja przestaje obowiązywać” tak m.in. napisali działacze w piśmie kierowanym z końcem ubiegłego roku do prezydenta Rafała Dutkiewicza. Związkowcy apelowali do wóldarzy miasta o podjęcie rozmów dotyczących zaprzestania nierównego ich zdaniem traktowania placówek handlowych w mieście.

– Uprzejmie informuję, że wszystkie podmioty gospodarcze funkcjonujące na terenie Wrocławia, bez względu na rodzaj i wielkość prowadzonej działalności, są traktowane na równych zasadach. W związku z tym ani zagraniczne sieci handlowe, ani inne zagraniczne firmy nie mogą liczyć na preferencyjne formy wsparcia ze strony Miasta i nigdy takiego preferencyjnego wsparcia nie otrzymały – odpowiedział związkowcom Maciej Potocki dyrektor departamentu Prezydenta Wrocławia.

Jerzy Rybicki, prezes Krajowego Związku Rewizyjnego Spółdzielni Spożywczych Społem zwraca uwagę, że tu bardziej

należałoby oczekiwać inicjatywy nie od samorządowców a od posłów stanowiących prawo. Po 1989 roku wmówiono ludziom, że w całym cywilizowanym świecie zagraniczne sieci handlowe konkurują z krajowymi i aby je ściągnąć, trzeba im oferować ulgi podatkowe, i innego rodzaju bonusy. Tymczasem każdy kto był chociaż przejazdem w Niemczech czy we Francji zauważy, że tam preferuje się własne sklepy, markety i co więcej patriotyzm lokalny, przejawiający się w kupowaniu w sklepie, który funkcjonuje od lat w bezpośrednim sąsiedztwie nie

jest tam uważane za coś niemożliwego.

Owszem sieci sklepów z kapitałem zagranicznym często oferują towary po cenie niższej niż w Społem, ale wynika to nie z pazerności polskich spółdzielców, ale z praktyk stosowanych przez zachodnią sieć. – Sprzedaje się tam towary, np. spożywcze, których gramatura jest niższa od sprzedawanych u nas – mówi Krystyna Blecharz.



FOT. MARCIN RACZKOWSKI

Innym aspektem, na który zwracają uwagę związkowcy ze Społem, to kwestia zatrudnienia. – Sieci handlowe z kapitałem zagranicznym przeważnie zatrudniają na umowy czasowe, tzw. śmieciówki. U nas, jeśli pracownik sprawdził się podczas umowy na czas określony i chce dalej pracować może liczyć na cywilizowaną umowę na czas nieokreślony. Zarówno związkowcy jak i zarząd PSS Społem Południe nie mogą ze spokojem patrzeć w przyszłość.

Trudno rywalizować z konkurencją, dla której takie kwestie, jak wyżej wspomniane, nie mówią już o tolerowaniu związków zawodowych, są nieistotne.

Mimo wszystko firma modernizuje swoje placówki handlowe i dalej stara się przyciągać klienta. – Robię tu zakupy często, bo jestem do tego sklepu przyzwyczajona – mówi nam pani Anna emerytka spotkana w placówce PSS Społem na wrocławskim Podwalu. Dodaje, że wie iż są sklepy gdzie jest trochę taniej, ale tylko tu czuje się swobodnie i dobrze widziana.

MARCIN RACZKOWSKI

Wspomnienie

Człowiek stałych zasad

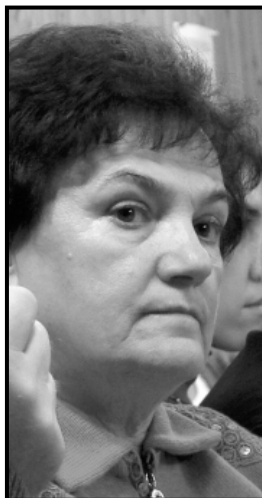
Śp. Maria Jagieła (1943–2012)

27 sierpnia 2012 r. w wieku 69 lat odeszła do Pana nasza parafianka, śp. Maria Jagieła. W dziejach parafii i Wrocławia jej życie zapisało się złotymi zgłoskami.

Oto garść wspomnień o śp. Marii.

Pracując w „Intermodzie”, na początku lat 80. współtworzyła strukturę zakładowej „Solidarności”. W stanie wojennym uczestniczyła w tajnych spotkaniach związkowych. Członkini Duszpasterstwa Ludzi Pracy od początku jego powstania; aktywnie uczestniczyła w jego działaniach, m.in. w służbie informacyjnej. Oprócz organizowania w swoim mieszkaniu nielegalnych spotkań związkowych, zajmowała się też m.in. kolportażem ulotek, drukowaniem kart świątecznych tajnego obiegu i szyciem czapek pielgrzymkowych z napisem „Solidarność”. Organizowała konspiracyjne spotkania z gru-

pami rolników, których delegacje uczestniczyły w Mszach św. za Ojczyznę. Brała czynny udział w pracach zespołów pomocy osobom represjonowanym, internowanym i ich rodzinom. Była aktywnym uczestnikiem polsko-niemieckiej współpracy międzyparafialnej z Dortmundem. Po jednej z Mszy św. za Ojczyznę została w przedśionku kościoła dotkliwie pobita przez tajniaków z SB. Aktywnie uczestniczyła w przygotowywaniu we Wrocławiu pierwszych częściowo wolnych wyborów w 1989 r., po których reaktywowano NSZZ „Solidarność”. W parafii była jedną z pomysłodawczyń i organizatorów takich inicjatyw, jak „Głos Pocieszenia” czy Kawiarenka parafialna.



Z biegiem czasu nastąpiły zmiany zarówno w „Solidarności”, jak i zmiany społeczno-polityczne w kraju, których nie akceptowała. Nie zgadzała się z zawłaszczeniem idei i znaku „Solidarności” przez jedną grupę ludzi i wykorzystywaniem go do własnych celów. Nie zgadzała się z wykorzystywaniem etosu „Solidarności” i Krzyża do dzielenia Narodu i Kościoła. Nie wahała się iść „pod prąd” dla prawdy; wołała usunąć się w cień, aniżeli swoją osobą firmować działania, z którymi się nie zgadzała. Była człowiekiem stałych zasad, nie zabiegała o wyrazy uznania

i głośno nie protestowała – choć pewne sprawy ją mocno bolały, jak niesprawiedliwość w odniesieniu do własnej osoby czy ukochanej idei ma prawo boleć każdego człowieka. Kiedy zachodziła taka potrzeba była na pierwszej linii w najtrudniejszym czasie stanu wojennego; dawała wyraz, nie słowami, a czynem – patriotyzmu i przywiązania do Ojczyzny i Kościoła.

Ludzie skromni, niehałaśliwi, do których bez wątpliwości należała śp. Maria Jagieła, swoimi

życiorysami piszą prawdziwą historię naszej Ojczyzny, która przetrwa i będzie świadectwem czasu, w którym żyli.

Swoim życiem napisała dla nas przesłanie – ku zadumie i refleksji – jak najlepiej służyć Bogu, Ojczyźnie i ludziom. Odeszła od nas jako człowiek szlachetny i prawy. Zwolennikom i przeciwnikom Jej pojmowania świata nie da zapomnieć o sobie.

Z rozmów z bliskimi i przyjaciółmi śp. Marii Jagieły zebrał SW

„Śpieszmy się kochać ludzi tak szybko odchodzą...”

Z głębokim smutkiem i żalem zawiadamiamy, że 17 sierpnia 2012 odszedł od nas na zawsze



Marek Kucharski

Członek Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w Politechnice Wrocławskiej od 1980 roku.
Ceniony pracownik Politechniki Wrocławskiej.
Człowiek szlachetny, uczynny i ofiarny.

Organizacja Zakładowa NSZZ „Solidarność” w Politechnice Wrocławskiej

Patriotycznie i muzycznie

W ostatni weekend minionych wakacji odbyła się w Środzie Śląskiej impreza nietypowa. Przy dźwiękach ostrej rockowej muzyki i pod związkowymi sztandarami średzki oddział „S” z pomocą wielu sponsorów propagował ideę solidarności wśród mieszkańców powiatu średzkiego i gości z całego Dolnego Śląska w ramach Festiwalu Solidarności.

Festiwal rozpoczął się 1 września w samo południe przywita-

nie gości i uroczystym zapaleniem zniczy w hołdzie ofiarom II wojny światowej w 73. rocznicę jej wybuchu. Pod pomnikiem

polskich żołnierzy spotkali się szefowie „Solidarności” – dolnośląskiej i średzkiej, starosta średzki, przedstawiciele średzkich organizacji kombatanckich, emeryckich i związkowych oraz służb mundurowych.

Dzień ten był też okazją do niezwykle „konfrontacji” historycznej, bo oto naprzeciw siebie stanęły dwie wystawy: „Twarze Średzkiej Bezpieki” i „Historia Solidarności”, które cieszyły się dużym zainteresowaniem zwiedzających.



FOT. JANUSZ ORLIK

W międzyczasie w Domu Kultury odbyła się premiera książki „Terra Incognita 1945” autorstwa średzkiego społecznika Władysława

Kopacza, wydanej przy wsparciu lokalnych struktur związkowych. Na scenie, natomiast, odbył się Przegląd Dolnośląskich Zespołów Muzycznych, w którym wzięło udział 12 kapel ze Środy Śląskiej, Wrocławia i Nowej Rudy, grających różny rodzaj muzyki i nieobjętych żadnym profesjonalnym kontraktem z wytwórnią płytową. Jury składające się z członków zespołu „Bank”, menedżerki „Turbo” oraz członka średzkiego zespołu „Biuro Żebraka” uznało, że I miejsce i nagroda główna w wysokości 1.500 zł, należy się dwóm wrocławskim zespołom ex aequo: BOLILOL oraz CLO.N. Z kolei publiczność uznała za najlepszą średzką grupę „Nie wierzę”, która otrzymała nagrodę w wysokości 500 zł. Nagrody wręczyli przedstawiciele patronów honorowych festiwalu i przewodniczący Zarządu Regionu Dolny Śląsk NSZZ „S” – Kazimierz Kimso. Poza konkursem, w godzinach wieczornych, wystąpili – najpierw Sedes, po nim gwiazda wieczoru, średzki Bank, a na zakończenie – Sinusoidal z wokalistką Adą Styrzcz.

Drugi dzień festiwalu to głównie występy muzyczne, którym podobnie jak w dniu poprzednim towarzyszyły dodatkowe atrakcje,

jak np.: „baza” wojskowa, w której można było skosztować prawdziwej wojskowej grochówki, jak też skorzystać z przejażdżki wozem bojowym, czy wsiąść za „stery” działu przeciwlotniczego, czy też przygotowane przez firmę Proline z Legnicy zabawy dla miłośników gier komputerowych. W przerwach występów gwiazd na scenie można było zobaczyć umiejętności młodych średzkich karatek, medalistów wielu prestiżowych zawodów i mistrzostw. Zagrały też gwiazdy: czeski zespół Orchidea, wrocławski Kreon i kultowe Turbo.

Jak podkreśla Mirosław Cholda, szef sztabu organizacyjnego Festiwalu Solidarności, impreza niewątpliwie się udała. Zależało nam na zainteresowaniu naszą działalnością średzian przez pokazanie różnych obliczy dzisiejszej „S”. I chociaż zdajemy sobie sprawę, że prezentowany rodzaj muzyki nie miał tak wielu odbiorców jak festynowe disco polo, to jednak z pewnością osiągnęliśmy pewien

cel. Po pierwsze, o naszym festiwalu będzie się jeszcze długo mówić w całym powiecie, był on bowiem inny od wszystkich imprez, jakie kiedykolwiek były organizowane w naszym mieście. Po drugie, już dostajemy propozycje przeniesienia tej formuły do pobliskich miejscowości, niewykluczone więc, że kolejna edycja odbędzie się w pobliskiej Miękinii lub Malczycach. – twierdzi Mirosław Cholda i dodaje, że Festiwal był wspólnym dziełem nie tylko średzkiego Oddziału „S”, ale też wielu lokalnych przedsiębiorców, władz miasta i powiatu. – Chciałbym, korzystając z tej okazji, podziękować wszystkim, którzy przyczynili się do organizacji Festiwalu Solidarności i wspierali nasze działania. Szczególnie gorąco dziękuję związkowcom z Regionalnej Sekcji Budownictwa oraz z organizacji związkowych spoza powiatu, a także przewodniczącemu Kazimierzowi Kimso, którzy zaszczylili imprezę swoją obecnością.

MIRELLA CHOLDA

Brzeg Dolny

Mamy rondo Solidarności

Z okazji 32. rocznicy powstania Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” w czwartek 30.08.2012 r. przy rondzie w Brzegu Dolnym odbyła się uroczystość odsłonięcia i poświęcenia tablicy z nazwą ronda. Na wniosek Rady Oddziału Wołów NSZZ „Solidarność”, Rada Miasta w Brzegu Dolnym podjęła uchwałę o nadaniu nazwy ronda na skrzyżowaniu ulic: Jana Pawła II, Mostowej i Joachima Lelewela – Rondo Solidarności.

W uroczystościach wzięli udział: Burmistrz Brzegu Dolnego – Stanisław Jastrzębski, Starosta powiatu wołowskiego – Marek Gajos, przewodniczący Zarządu Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność” – Kazimierz Kimso oraz

członek prezydium Zarządu Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność” – Walenty Styrzcz. W uroczystości uczestniczyli również radni gminy Brzeg Dolny i powiatu Wołów. Nie zabrakło także członków NSZZ „Solidarność”, którzy poczuli się dumni, że rondo miejskie nosi nazwę naszego Związku.

Przybyłych na uroczystość powitał Burmistrz Brzegu Dolnego pan Stanisław Jastrzębski,

– Podpisanie Porozumień Sierpniowych, powstanie NSZZ „Solidarność” było zwycięstwem. Zwycięstwem narodu polskiego, zwycięstwem Polski. Zwycięstwo to zostało zagospodarowane w bólach i walce, bo pamiętamy, że już po roku był ogłoszony stan wojenny. Ale po 10 latach

to zwycięstwo było jednoznaczne i widoczne. Zawdzięczamy to „Solidarności”, która spowodowała wielki zryw narodu, która zmieniła bieg historii. Dlatego ten fakt upamiętniamy tą skromną tablicą z nazwą ronda nadaną uchwałą Rady Miejskiej – powiedział m.in. burmistrz.

W imieniu Zarządu Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność” głos zabrał jego przewodniczący – Kazimierz Kimso, który w bardzo ciepło przyjętym wystąpieniu upomniał się o bezimiennych dzisiaj bohaterów, którzy mieli odwagę wystąpić przeciwko zniewalającemu systemowi:

...Chwała bohaterom, którzy w tym czasie walczyli o niepodległą Polskę, o to żebyśmy mogli

w naszym domu układać tak, jak chcemy. Chwała wam za to! Wiem o tym, my, wszyscy ludzie „Solidarności” wiemy, że nie wszyscy zostaliście dostrzeżeni, nie wszystkim podziękowano, nie wszyscy zostaliście usatysfakcjonowani. To jest zadanie dla nas. To jest zadanie dla nas, żeby tych wszystkich ludzi „Solidarności” znaleźć, dotrzeć do nich, podziękować i

upamiętnić ich. Ale dla bezimiennych bohaterów „Solidarności”, dla zwykłych ludzi to, że „Solidarność” znajduje się w przestrzeni publicznej – bo rondo jest przestrzenią publiczną – jest ważną sprawą i skłania do refleksji.

Poświęcenia ronda dokonał ks. prałat Jan Kwasik oraz ks. proboszcz Józef Włostowski.

JERZY FICHTEL



FOT. KURIER GMINNY

Młodzi nie wierzą politykom

Jakie są aspiracje dzisiejszej młodzieży? Jakie szanse na rozwój? Jak widzą swoją przyszłość i jak oceniają rzeczywistość? Przeprowadziłem badania, ankietując setkę dziewcząt i chłopców od 17 do 21 lat. Interesowały mnie ich poglądy odnośnie własnego życia, jak i spraw publicznych.

Praca

Dla obecnego pokolenia praca jest sposobem na zarobienie pieniędzy. Uważa tak 78% badanych, tylko 12% uważa, że może to być przyjemność. Wykształcenie w wielu zawodach nie gwarantuje dzisiaj zdobycia pracy. Mimo to aż 54% młodzieży chciałoby w przyszłości pracować w wyuczonym zawodzie. 11% ma świadomość, że nie będzie łatwo i godzi się na jakąkolwiek pracę. Od obecnego roku szkolnego Ministerstwo Edukacji Narodowej wprowadziło nową podstawę programową, ale weszło też rozporządzenie, o czym mało kto wie, o likwidacji szkół zawodowych dla dorosłych. Ktoś uznał bowiem, bez pytania się zainteresowanych o zdanie, że dla tej grupy młodzieży wystarczą jedynie kursy zawodowe. Pamiętam jak wcześniej pochopnie polikwidowano szkoły zasadnicze i technika, dzisiaj w większości nie do odtworzenia. Większość młodych, a za nimi ich rodzice, uwierzyła, że najważniejsze jest zdobycie średniego wykształcenia. Nikt nie chciał iść do zawodówek, no i mamy coraz mniej fachowców z prawdziwego zdarzenia. Refleksja przychodzi, gdy staje się nieszczęście, jak to miało miejsce choćby przy okazji katastrofy pod Szczekocinem. Również wcześniejsze wypadki pokazały, że za nasze życie często odpowiadają ludzie wykształceni na krótkich kursach. No, bo wcześniej uznano, że trzeba zlikwidować technika kolejowe, że pozostanie na tym jednym przykładzie.

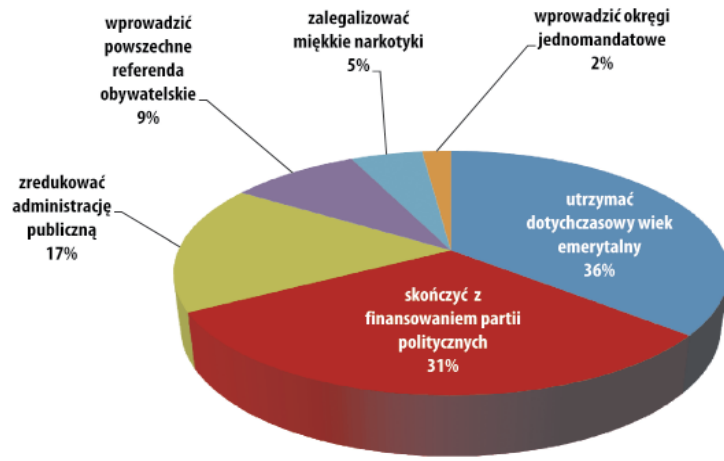
18% badanych bardzo zdecydowanie deklaruje, że pragnie wyjechać z kraju w poszukiwaniu pracy. Ale wielu z nich w rozmowach ze mną dodaje, że w ogóle nie widzi przyszłości w naszym kraju i pragnie na stałe opuścić Polskę, jak tylko zdobędzie jakieś wykształcenie. I to już jest gorsza wiadomość, jeśli zestawimy ją z podanymi we wrześniu br. informacjami o demograficznej zapaści naszej Ojczyzny. Aż trudno w to uwierzyć, ale znajdujemy się powyżej 200 miejsca w świecie, jeśli chodzi o przyrost naturalny.

Rodzina

Na pytanie o to, co jest najważniejsze w życiu, aż 65% deklaruje w odpowiedzi rodzinę. Kiedy jednak pada pytanie o przyszłość, o jej rychłym założeniu myśli tylko 14%. W obecnej sytuacji ekonomicznej, braku efektywnej polityki prorodzinnej, promocji homoseksualizmu, braku perspektyw na własne mieszkanie, nie pomogą żadne apele i deklaracje, za którymi nie idą właściwe działania rządu. Młodzież wie, że rodzina jest najważniejsza, ale nawet ci którzy mogliby ją już założyć, ociągają się z decyzjami, widząc niepewność jutra. Pracę

scu 48% wskazuje właśnie szkołę. Wśród instytucji godnych szacunku też na pierwszym miejscu jest szkoła – 31%, wyprzedzając telewizję – 20%. W tym rankingu na trzecim miejscu jest kościół – 18%. Ma zatem szkoła wśród młodzieży pozycję ugruntowaną. We współczesnej szkole wcale tak źle się nie dzieje, jak powszechnie się utyskuje. A w ostatnich latach stała się szkołą łatwym obiektem ataków, i to od lewa do prawa. Słabe związki zawodowe nie potrafią się bronić, sami nauczyciele milczą, bojąc się o stanowiska pracy, młodzieży to w ogóle nie obchodzi. No i co roku zaczyna się majstrowanie w prawie

Co w Polsce należy zrobić? wg badanej młodzieży



można stracić z dnia na dzień. Wielu pracodawców zalega z wypłatami. Duża rzesza pracowników godzi się pracować nie tylko na tzw. umowy śmieciowe, ale nawet bez żadnych umów. Tylko patrzeć jak ZUS zacznie plajtować. Żyjący na skraju ubóstwa emeryci takiego wstrząsu mogą już nie przeżyć.

Zakładanie rodziny młodzi przesuwają na lepsze czasy, a jeśli już decydują się na dziecko, to przeważnie tylko jedno.

Szkola

Tu w badaniach jest pewna niespodzianka. Wbrew utartym przekonaniom, młodzi cenią sobie właśnie najbardziej edukację. Na pytanie, co jest dla nich dzisiaj najważniejsze, na pierwszym miej-

oświatowym. Kolejni ministrowie ogłaszają zmiany programów, które w cudowny sposób mają być lekarstwem na wszystkie bolączki, a są jedynie drenażem kieszeni rodziców. Nowy program to nowe podręczniki. Nie mam wątpliwości, że te wszystkie działania są pozorne, fasadowe i obłudne. Przykład. Przez cały rok minister Szumilasowa nie chciała ujawnić autorów nowej podstawy programowej.

Czy młodzież lubi szkołę? Niechętnie się do tego przyznaje, bo przecież to przymus i obowiązek. Więzi, które budowane są w murach szkolnych stają się bardzo trwałe. Popatrzmy na sukces portalu Nasza klasa. Eksperymentowanie z edukacją przez polityków może te więzi mocno nadszarpnąć.

Dzisiaj nawet wielu apologetów reformy Handkego przyznaje, że wydzielenie oddzielnych szkół gimnazjalnych było błędem. Naprawić system jest trudno. Próbuje się na nowo scalać rozdzielone organizmy w zespoły szkół, ale przyczyna jest tu prozaiczna – chodzi nie o dobro dzieci, ale o oszczędności.

Media

Największy wpływ na młodzież mają media. Wprawdzie z badań wynika, że tylko co piąta osoba darzy je szacunkiem, ale kiedy popatrzymy na odpowiedzi dotyczące kluczowych spraw społecznych, to widzimy na pierwszym miejscu kwestie z czołówek informacji telewizyjnych i prasowych. Coraz mniej młodych ludzi ogląda telewizję. Internet zastępuje tradycyjne programy. Na naszych oczach zmienia się oblicze współczesnej kultury masowej. Nie dostrzegają tego niestety niektóre partie opozycyjne. Największym sukcesem młodego pokolenia było zwycięstwo w obronie „wolnego internetu”. Sprawa porozumienia pt. Acta pokazała, jaką siłę może stanowić internet w mobilizowaniu do działania.

Przyszłość

Młodzi zdają sobie sprawę z niepewnej przyszłości. Aż 36% z nich nie zgadza się z decyzją o zwiększeniu wieku emerytalnego. To dobra wiadomość, bo świadczy o poważnej refleksji. W stosunku do ogółu obywateli może nie jest to imponujące, bo około 80% ludzi protestuje w sprawie „67”, ale świadczy jednak o większej dojrzałości młodzieży niżby nam się wydawało.

31% nie chce finansowania partii politycznych. To przekonanie wiąże się z niemal całkowitym odrzuceniem partyjności (ta kwestia rozwinięta poniżej).

7% chce redukcji administracji publicznej, która coraz bardziej się biurokratyzuje. I to nie tylko administracja państwowa, ale w dużej mierze samorządowa.

Tylko 2% opowiada się za jednomandatowymi okręgami wyborczymi. Może akcja Pawła Kukiza spowoduje większe zrozumienie dla tej idei. Na razie ten problem mało kogo obchodzi. Zresztą wybory do senatu pokazały, że i tak, mimo istnienia okręgów jednomandatowych, w żaden sposób nie przekłada się to na polityczny pluralizm. Dalej partie górą.

5% uległo medialnej ofensywie Palikota i chce legalizacji miękkich narkotyków.



FOT. MARCIN RACZKOWSKI

Polityka

To, że młodzi nie garną się do polityki, wiadomo od dawna, ale dzisiejsze badania pokazują coś więcej. Obecne pokolenie straciło całkiem zaufanie do polityków. Najczęściej pojawiające się zarzuty wobec polityków mówią o niedotrzymywaniu słowa, kłamstwie czy braku zaufania. Młodzi niemal w równej mierze krytyczni są zarówno do rządzących, jak i do opozycji. 53% nie darzy zaufaniem partii Tuska, a 42% partii Kaczyńskiego. Na pytanie o te ugrupowania, które lubią, tylko kilka procent kogokolwiek wymienia. Ponad 90% badanych nie chce zaufa komukolwiek z polityków. Piszą: nie ma takich, nie lubię polityków, szkoda gadać. Te badania zbieżne są z tym, co widzimy w różnych organizacjach kojarzonych z polityką. Na uczelniach nawet 10% studentów nie angażuje się w działalność NZS czy innych organizacji. W partiach politycznych tzw. przybudówki młodzieżowe to jednostkowe przypadki, a aranżowane spotkania podczas kampanii wyborczych pokazały fasadowość zaplecza młodzieżowego partii politycznych.

Dzisiaj ani rząd, ani opozycja, przynajmniej parlamentarna, nie daje żadnej wizji rozwoju Państwa i perspektyw na godne życie w naszym kraju.

Trudno oczekiwać, by młodzież garnęła się do polityki. Poczucie bezradności może w przyszłości przełożyć się albo na całkowitą negację i nieuczestniczenie w życiu publicznym, albo totalną destrukcję, anarchię i wypowiedzenie posłuszeństwa Państwu. Każda z tych dróg nic dobrego nie wróży. Odbudowanie zaufania do Państwa nie będzie łatwe. Zbyt dużo w naszym kraju rzucono obietnic i słów na wiatr. A może nadchodzi kres Państwa partyjnego? Tyle że bez zmiany Konstytucji mało realne jest dzisiaj przeobrażenie sceny politycznej. Chyba że nadejdzie nowy Sierpień.

JANUSZ WOLNIAK

PS. W badaniu wzięło udział 43% kobiet i 57% mężczyzn w przedziale wieku: do 18 lat 15%, od 18 do 20 lat 46% i powyżej 20 lat 38%.

Ćma a sprawa polska

Relacje polsko-rosyjskie to temat złożony, ważny i zarówno dla pokoleń sprzed stuleci, jak też dla generacji współczesnych niezmiennie aktualny. Na jednym planie mamy do czynienia z dwoma państwami od wieków znajdującymi się w niemal permanentnym konflikcie. Na innym bezmiar dobrych doświadczeń jednostkowych. Nasi rodacy, których rosyjskie państwo skazywało na powolną śmierć na nieludzkiej ziemi, częstokroć znajdowali ocalenie dzięki Rosjanom – poddanym carskiego czy sowieckiego imperium. W jakże wielu wspomnieniach naszych sybiraków przywoływane są postaci towarzyszy niedoli, bez wahania dzielących się posiadaną odrobiną strawy czy odzienia, udostępniających w krytycznych chwilach gościny we własnych domostwach. Pomoc często oznaczająca ratunek przed śmiercią oferowana była ludziom nie tylko obcym, ale napiętnowanym jako wrogowie ich ojczyzny. Jakże więc złożoną mieszanką są te relacje – bezwzględność opresyjnego państwa i dobroć jego mieszkańców, podobny język i to, co postrzegane bywa jako pokrewna

„słowiańska dusza”. Chłód zięjący między państwami i bliskość ludzi na przekór odmienności wynikających z ich kulturowej przynależności. Pragnienie porozumienia oraz towarzyszące mu pokłady wzajemnych zarzutów, uprzedzeń i nieufności. Wszystko to na tysiąc sposobów znajduje swój wyraz w powieści Wojciecha Popkiewicza.

Autor jest znanym podróżnikiem, autorem licznych reportaży i filmów z wędrowek po dalekich krajach. Stąd dodatkowy walor książki, bogatej także w wątki dotyczące kulturowych i przyrodniczych realiów Madagaskaru. Umieszczenie akcji w egzotycznym kraju służy jednak głównie rzuceniu bohaterów w obszar piętrzących się konfliktów. Ich wielorakość i dynamika stawiają Polaka i Rosjanina przed kolejnymi próbami i wyzwaniem. Sytuacje zmieniające się jak w kalejdoskopie stanowią nowe konteksty, budzą kolejne skojarzenia, wywołują następne wątki dyskusji, odkrywają i uruchamiają nie zawsze uświadamiane pokłady emocji.

Dialogi, odruchowe zachowania i piętrzące się zdarzenia ujawniają to, co Polaków i Rosjan od

różnia. Ich rozmowy, oceny i gesty mogłyby stanowić przedmiot ciekawej analizy antropologicznej. Jeden z bohaterów uformowany przeciw został w kraju przez wieki stanowiącym osaczany i pacyfikowany przyczółek cywilizacji łacińskiej. Drugi należy do kręgu zbudowanego na dziedzictwie Bizancjum, w którym przez wieki zgoła odmienna była wartość jednostkowej ludzkiej istoty, co dodatkowo wzmocnili niegdyś władcy przybyli z Dalekiego Wschodu oraz podobni im tyrani niepodzielnie rządzący Rosją od roku 1917. Z kolei wędrowiec znad Wisły przynajmniej otrzeć się powinien o mesjanizm polskiego posłannictwa wolności. A szkolnymi lekturami jego towarzysza musiały być treści zgoła odmienne i jeśli nawet wśród myśli tych dostateczne miejsce zajmowały idee modernizacji imperium – postulowane metody ich realizacji też dość dalekie miały być przecież od śródziemnomorskich kanonów humanizmu.

Spotkanie Polaka i Rosjanina, z których każdy pełen jest temperamentu, a przy tym świadomy jest swej tożsamości, mogłoby się

przerodzić w wypełniającą całą książkę dyskusję. Na łatwiznę taką autor powieści jednak nie poszedł. Znajdziemy w książce wiele wypowiedzi iskrzących się polemiką, celnymi ripostami, wymownymi bon motami. Dyskurs toczy się jednak nie przede wszystkim na płaszczyźnie werbalnej. Wyraża się w zachowaniach i odruchowych decyzjach, których nieświadomionej motywacji poszukiwać należałoby w tym, co wdrukował nam bezmiar przekazów, kształtujących nas od kołyski, o ile nie jeszcze wcześniej.

Z perspektywy mieszkańców dalekiego Madagaskaru wszystkie różnice dzielące dwóch wędrowców są jednak niedostrzegalne. W ich postrzeganiu mówią oni niemal tym samym językiem, podobnie wyglądają i tak samo się zachowują. Mają też ten sam cel, który realizują, wzajemnie się wspomagając. Nagła bójka europejskich przybyszy budzi w Malgaszach krańcowe zdumienie. O co mogą walczyć ze sobą tak do siebie podobni mieszkańcy tej zasobniejszej części planety, spadkobiercy najwspanialszego dziedzictwa, obdarowani przez los możliwościami niedostępnymi większości mieszkańców zarówno Czarnego Łądu, jak i czerwonej wyspy?

Na literackie dzieło Wojciecha Popkiewicza nie składają się tylko wątki polsko-rosyjskiej polemiki, zaskakującego pasma



W. Popkiewicz „Ćma z czerwonej wyspy”, Wydawnictwo Arcana, Kraków 2012

przygód w tropikalnej krainie czy porywających bohaterów w swą orbitę politycznych zawirowań wstrząsających wielką wyspą. Ta wielowymiarowa książka ma też cechy dobrej powieści sensacyjnej oraz politycznego thrillera, zbudowanego na bazie bardzo aktualnych odniesień. Przyczynkiem do „Ćmy z czerwonej wyspy” są bowiem obrazy katastrofy samolotu prezydenta RP, ludzaco podobne do zarejestrowanych 10 kwietnia 2010 r. przez tajemniczego rosyjskiego filmowca, krążące w Internecie i stąd znane milionom Polaków. To one są powodem, z którego jeden z bohaterów zmuszony jest uchodzić przed siepacami moskiewskiego reżimu niemal na sam kraniec świata.

ARTUR ADAMSKI

Rozmowa

Bardzo ważni partnerzy

Rozmowa z Maciejem Dylewskim, Dyrektorem Zarządzającym Sprzedażą Zewnętrzną SKOK Ubezpieczeń

SKOK Ubezpieczenia, które obsługują ponad milion klientów indywidualnych, postanowiły rozszerzyć swoją ofertę o ubezpieczenia korporacyjne. Jak narodził się pomysł dotarcia do tego segmentu rynku?

Do tej pory SKOK Ubezpieczenia zabezpieczały życie, zdrowie i majątek członków Spółdzielczych Kas Oszczędnościowo-Kredytowych. Firma jednak na tyle okrzepła i dojrzała, że zarząd SKOK Ubezpieczeń postanowił wyjść z ofertą ubezpieczeniową na rynek zewnętrzny. Na terenie całego kraju rozwijamy sprzedaż oferty dedykowanej firmom. Zawiera ona prosty w konstrukcji i przejrzysty pakiet ubezpieczeń

dla przedsiębiorstw, związanych z ochroną życia, zdrowia i majątku. Niewątpliwie naszą mocną stroną jest profesjonalny zespół sprzedaży – pozyskaliśmy z rynku ekspertów z dużym doświadczeniem w zakresie sprzedaży korporacyjnej, a także współpracę z profesjonalnymi brokerami i multiagencjami. Innymi słowy: stawiamy na wielokanałowy sposób dotarcia do klientów, który już przynosi pierwsze efekty. Za pośrednictwem brokerów pozyskaliśmy pierwsze ubezpieczenia majątkowe i życiowe.

Na pozyskaniu jakich klientów korporacyjnych szczególnie zależy firmie?

Naturalną konsekwencją otwarcia na rynek zewnętrzny

było rozpoczęcie współpracy z klientami, którzy są nam szczególnie bliscy ze względu na fakt, że reprezentują podobne wartości i normy działania. Warto pamiętać, że nasza firma jest częścią grupy SKOK, zbudowanej wyłącznie na polskim kapitale, zrodzonej ze struktur NSZZ „Solidarności” i wspierającej rodzime przedsiębiorstwa. Stąd nawiązanie i kontynuacja współpracy z organizacjami związkowymi z różnych regionów Polski. To dla nas bardzo ważni partnerzy, tym bardziej że ze związkami zawodowymi współpracujemy również na innych polach, między innymi wspierając ważne dla obu stron przedsięwzięcia. Warto również wspomnieć, że ubezpieczenia to taki obszar, gdzie warto polegać na sprawdzonym partnerze, a ufam, że właśnie takim part-

nerem jesteśmy dla organizacji związkowych.

Z jaką ofertą chcecie dotrzeć do przedstawicieli organizacji związkowych?

Specjalnie dla struktur NSZZ „Solidarność” przygotowaliśmy ubezpieczenie „Optimum Związkowiec”. Bazując na ofercie modelowej – można go zaadaptować do potrzeb poszczególnych organizacji zakładowych, zgodnie z ich oczekiwaniami. Oczywiście, jesteśmy otwarci na sugestie ze strony przedstawicieli związków zawodowych, również dotyczące innych, potencjalnych produktów, które możemy im proponować.

Na czym polega to ubezpieczenie i jakie korzyści płyną z posiadania takiej polisy?

Ubezpieczenie „Optimum Związkowiec” chroni życie i zdrowie członka związku oraz jego rodziny. Ma charakter grupowego ubezpieczenia na życie, gdzie ubezpieczającym może być (i najczęściej jest) struktura związkowa. W wyniku owocnych negocjacji oraz zaangażowania Przewodniczącego dolnośląskiego Regionu

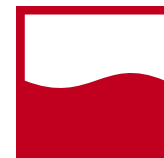
NSZZ „Solidarność”, Kazimierza Kimso od początku października ochroną objęte będą dwie organizacje zakładowe z Dolnego Śląska. Nawiązaliśmy również współpracę z pozostałymi Regionami NSZZ „Solidarność”, negocjujemy warunki ubezpieczenia dla poszczególnych organizacji zakładowych. Produkt, poza atrakcyjnymi warunkami ochrony, posiada dodatkowe korzyści. Osobie, która przystąpi do „Optimum Związkowiec” oferujemy atrakcyjne zniżki na ubezpieczenia mieszkań oraz ubezpieczenia podróżne. Dodatkowo, w niedługim czasie będziemy mogli przedstawić propozycję biur Ecco Holiday na zakup wycieczek po promocyjnych cenach. Nasza oferta od jesieni zostanie poszerzona o grupowe ubezpieczenie zdrowotne, które również będziemy chcieli zaprezentować organizacjom związkowym. Warto pamiętać, że zakup polisy to nie tylko „sucha” transakcja, ale również możliwość skorzystania z doradztwa naszych ekspertów ubezpieczeniowych.

Materiał promocyjny



SKOK ubezpieczenia

Laureat Konkursu



TERAZ POLSKA

Ubezpiecz się w SKOK Resztę zostaw nam



Ubezpieczenia:

**MIESZKANIOWE
PODRÓŻNE
NNW
KOMUNIKACYJNE**

Ubezpieczenia komunikacyjne oferowane
przez MTU Moje Towarzystwo Ubezpieczeń S.A.

Optimum Związkowiec

Grupowe ubezpieczenie na życie dedykowane Członkom
NSZZ „Solidarność”



1900 oddziałów SKOK



infolinia: 801 888 666



www.skokubezpieczenia24.pl

